Nr 269. Kraków, Czwartek 9. Lipca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (Inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowa ustawa szkolna w Królestwie.

I.

Stoimy wobec faktu uchwalenia przez Dumę i Radę państwa w jednem brzmieniu ustawy o szkolnictwie prywatnem. Ustawa ta jest obowiązująca dla całego państwa, a ponieważ nie uczyniono w niej żadnych wyłączeń, ani zastrzeżeń, więc i w Królestwie Polskiem obowiązywać będzie. Nie wróżono ustawie życia. Dotychczasowe doświadczenie ustawodawcze uczyło, że żadna ustawa, mogąca przynieść jakąkolwiek korzyść ludności, nie może liczyć na prześlizgnięcie się między Scyllą i Charybdą rosyjskiego prawodawstwa. Wszystkie projekty ustaw, jedne po drugich, dzieliły smutny los unicestwienia, bez względu na to, czy wychodziły z inicyatywy Dumy, czy też z inicyatywy rządu. Tylko drobiazgi, w rodzaju n. p. założenia pralni przy uniwersytecie lub utworzenia kilkudziesięciu posad policyantów, przechodziły bez żadnych przeszkód. Ponieważ zaś projektów ustawodawczych tego rodzaju było bardzo wiele, więc nic dziwnego, że ogólna statystyka roczna Dumy przedstawia się imponująco. Statystyka nie rozważa tylko jakości uchwalonych ustaw i nie mówi nic o tem, że wszystkie niemal projekty ustaw, mające jakiekolwiek znaczenie, upadały.

W tych warunkach zapatrywano się na losy prawa o szkolnictwie prywatnem bynajmniej nie różowo. W każdym zaś razie nie pisano wiele o treści projektu i jego niewątpliwych zaletach, trzymając się zasady, która nieraz w Królestwie zapobiegła przykrym niespodziankom: „nie wywołuj wilka z lasu". Wiedziano o tem dobrze w Warszawie, że, gdyby zaczęto się szeroko rozpisywać o wpływie nowej ustawy na ustalenie losów szkolnictwa prywatnego w Królestwie, wnet prasa czarnosecinna zatrąbiłaby na alarm, mobilizując przeciw ustawie wszystkie siły rosyjskiej reakcyi. Cieszono się więc raczej po cichu, zwłaszcza, że wobec oporu Rady państwa przeciw sformułowaniu Dumy w wielu kwestyach żywotnych, powątpiewano czy wogóle będziemy mieli z czego się cieszyć.

Ostatecznie sprawa poszła pomyślnie. Rada państwa poczyniła wiele ustępstw i projekt prawa czeka już tylko sankcyi cesarskiej, która jest niewątpliwą. Jak prawo będzie wprowadzone w życie, to rzecz inna. Choć bardzo dalekie od ideału praw o szkołach prywatnych, stanowi jednak bezprzecznie krok naprzód, i dlatego należy nad niem się zastanowić.

Najważniejszą jest sprawa językowa. Po doświadczeniach samorządowych obawiano się w tej dziedzinie największego oporu. Jednak nawet reakcyoniści rosyjscy kierowali się tą zasadą, że samorząd jest bądź co bądź instytucyą polityczną, związaną z całą organizacyą państwa, a szkoła prywatna żadnych praw dla siebie się nie domaga, prosi tylko, aby ją zostawiono w spokoju. Wobec tego uchwaloną została zasada, że o języku wykładowym w szkole decyduje jej założyciel.

Pod tym względem w stosunku do dzisiejszego, obowiązującego od roku 1905 prowizorycznego stanu, uczyniono krok naprzód. Dotąd obowiązywało zastrzeżenie, że w języku rosyjskim mają być wykładane następujące przedmioty: język rosyjski (z literaturą), historya i geografia. Z powodu sporu, jak należy przepis rozumieć, wydano rozporządzenie Rady ministrów, zatwierdzone przez cara, że chodzi tu o historyę i geografię wogóle.

Obecnie, zgodnie z naszemi życzeniami i z logiką, prawo postanawia, że zastrzeżenia co do języka wykładowego tyczą się tylko języka rosyjskiego, historyi i geografii Rosyi. Plan szkolny wypadnie więc rozbić na większą ilość przedmiotów i przeprowadzić w nim ścisłą linię demarkacyjną między powszechną historyą a historyą Rosyi, jak również między geografią ogólną, a geografią Rosyi.

Z tą sprawą wiąże się jeszcze jedno korzystne dla nas postanowienie. Język, historyę i geografię rosyjską będą mogli wykładać po rosyjsku również Polacy, jak to miało miejsce w latach 1905—1908 aż do chwili, gdy wydano wprost przeciwnie brzmiące rozporządzenie. To postanowienie ma charakter doniosły, powoli bowiem w wielu wypadkach można się będzie obejść się w szkole bez Rosyan, którzy wnosili do niej metody Apuchtinowskie, żądali od dyrektorów większego wynagrodzenia, niż Polacy, i odpłacali się za to denuncyowaniem szkół polskich przed kuratorem okręgu naukowego. Można więc będzie dokonać, jeżeli nie odrazu, to stopniowo, polonizacyi szkół, a gdyby nawet, dla braku sił wykwalifikowanych, nie udało się wszystkich miejsc zapełnić Polakami, to w każdym razie szkoły będą musieli opuścić ci Rosyanie, którzy zajmowali szczególnie wrogie stanowisko względem naszych postulatów narodowych.

Niestety nie wszystkie szkoły będą mogły wprowadzić język polski, jako wykładowy, lecz tylko takie, które powstały z inicyatywy prywatnej. Prawo wyraźnie zastrzega, że szkoły, zakładane przez ziemstwa, oraz przez miasta, będą się musiały posiłkować językiem rosyjskim, jako wykładowym. Ziemstwa nieprędko w Królestwie powstaną, więc kwestya stosunku ich do szkół nie jest dziś aktualną, co się tyczy jednak samorządu, to pozbawienie przyszłej samorządnej Rady miejskiej prawa zakładania szkół polskich, jest dla nas bardzo dotkliwym ciosem. Wiadomą jest rzeczą, że z wyjątkiem szkól, na utrzymanie których łożą instytucye, jak szkoły im. Reya, utrzymywanej przez zbór ewangelicki, szkoły Stowarzyszenia techników i paru bogatszych prywatnych, wszystkie inne znajdują się w opłakanych warunkach materyalnych. Stworzenie szeregu szkół, utrzymywanych z funduszów miejskich, a więc opartych na mocnych podstawach, przyczyniłoby się bardzo do rozwoju polskiego szkolnictwa. Nie będzie to jednak możliwe wobec wyraźnego brzmienia nowej ustawy.

Bardzo ważne są dla nas przepisy, tyczące się nauczycieli szkolnych. Sprawa ta wymaga bliższego omówienia.

J. Krz.

Zarządzenia w Bośnii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 9 lipca.

Dzienniki ogłaszają informacye, odnoszące się do wspólnej rady ministrów. Słychać, że uchwała rady ministrów, odnosząca się **do ewentualnych kroków zagranicznych,** w szczególności zaś do **stosunku Austryi do Serbii,** będzie ogłoszona po zatwierdzeniu jej przez cesarza, co ma nastąpić na dzisiejszem posłuchaniu hr. Berchtolda w Ischlu. Co do Bośni i Hercegowiny, Rada ministrów stwierdziła, że wydane w roku 1907 zarządzenia szły za daleko. W pierwszym więc rzędzie **nastąpi ograniczenie autonomii szkolnej,** która umożliwia propagandę wielkoserbską na wielką skalę. Pod protektoratem serbskiej nauki kościelnej uczy się we wszystkich klasach krajowej historyi serbskiej, która wcale nie kryje się z historyą krajową bośniacką, albowiem Bośnia w średnich wiekach była państwem samodzielnem i miała własnych królów. Zresztą okazało się, że także w innych kierunkach **przekroczono urzędowy program nauki, na korzyść propagandy wielkoserbskiej.** Dlatego jednym znajbliższych kroków będzie upaństwowienie szkół średnich w Bośni i Hercegowinie. Uczniowie tych szkół mają otrzymać umundurowanie. Zaprowadzony też będzie **nad uczniami ściślejszy dozór.** Stwierdzono też, że agitatorzy serbscy pozakładali **szkolne organizacye bojowe,** które będą obecnie rozwiązane. Stwierdzono dalej, że w uniwersytecie belgradzkim znajduje się od wielu lat mnóstwo studentów z Bośni, Hercegowiny, Dalmacyi i Chorwacyi, mimo, że studya spędzone w Belgradzie uwzględniane są w Austryi tylko wyjątkowo z filozofii i teologii.

Uchwalono dalej przeprowadzić **zupełną reorganizacyę służby informacyjnej i policyi państwowej.**

Wiedeń, 9 lipca.

Gdyby zarządzenia, uchwalone przez wspólną radę ministrów, okazały się niedostatecznemi, **zarząd cywilny** w Bośni i Hercegowiny **będzie usunięty i zastąpiony zarządem czysto wojskowym.**

Wśród Rusinów i Rumunów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 lipca.

O wspólnej Radzie ministrów donosi „Milit. Rundschau": Uchwały powzięte na tem posiedzeniu są wielką **klęską administracyi cywilnej.** Uchwalone bowiem zarządzenia odnoszą się **nietylko do propagandy wielkoserbskiej, ale także do tłumienia propagandy wśród Rusinów i Rumunów. Policya państwowa we wszystkich dotyczących terytoryach będzie znacznie powiększona.** Policya będzie przeprowadzać **ściślejszy dozór nad stowarzyszeniami narodowemi rumuńskiemi i ruskiemi, oraz wielkoserbskiemi,** jakoteż poszczególnemi osobami za granicą. **Stosunki w Galicyi uznano za bardzo poważne,** ze względu na uprawianą tam agitacyę. Głównie hr. **Tisza wskazywał na niebezpieczeństwo, jakiem grozi agitacya wśród Rusinów i Rumunów**

Głosy serbskie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Belgrad, 9 lipca.

„Tribuna" w artykule pt. **„Groźna sytuacya w Bośni"** stwierdza, że według opowiadań, osób, które zbiegły z Bośni, **władze w całym kraju stworzyły taką sytuacyę,** iż uzasadnioną jest obawa, iż **mnóstwo ludzi szukać będzie ulgi w ogólnej rewolucyi.**

„Piemont" donosi, że władze austryackie chcą zainscenizować w Bośni rzeź chrześcijan.

„Bałkan" ogłasza sprawozdanie z Bośni p. t. **„Noc św. Bartłomieja w Sarajewie"** i proklamuje ogólny bojkot przeciw żyjącym w Serbii Austryakom.

„Mały Żurnal" przyłącza się do tego wezwania.

Dziennik rządowy „Samouprawa" stwierdza, że prasa serbska po zamachu postąpiła poprawnie, potępiając zamach, potem jednakże dzienniki zaczęły usprawiedliwiać zbrodnię. Jeżeli się pochwala zamach, trzeba także pochwalić wydarzenia, będące jego następstwem. „Samouprawa" wyraża nadzieję, że ten błąd ubolewania godny, szkodzący interesom ogólnym, nie ponowi się.

Belgrad, 9 lipca.

Z polecenia Pasicza szef biura prasowego zaprosił redaktorów pism politycznych na konferencyę i zwrócił ich uwagę na konieczność redagowania pism w kierunku bardziej umiarkowanym, a to celem unikania scysyj z Austryą. Konferencya nie miała wielkiego powodzenia, kilka bowiem dzienników wystąpiło wczoraj znowu z bardzo ostremi artykułami pod adresem Austryi.

Półoficyalny głos austryacki.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 lipca.

„W. All. Ztg." polemizuje dzisiaj z tymi, którzy uważają za bardzo niewłaściwe, iż ze strony urzędowej austryackiej ogłoszono głosy prasy serbskiej, wrogie dla monarchii. Należało właśnie nietylko publiczność austryacką, ale także opinię całego świata zaznajomić z temi głosami prasy serbskiej. Zamach w Sarajewie wykazał, że **propaganda szerzona z Belgradu nie jest bez znaczenia i skutku.** Trzeba ją było publicznie przed całym światem potępić. Oświadczenie rządu serbskiego, że ich ustawa prasowa nie daje możności wystąpienia przeciw tego rodzaju wykroczeniom prasy, tłómaczy go dostatecznie przed forum międzynarodowem. Dziennik przypomina, że swego czasu Anglia zezwoliła na uzbrojenie i wysłanie do Ameryki okrętu „Alabama" w czasie zatargu między Stanami południowemi a północnemi. Anglia tłómaczyła się wówczas, że nie mogła temu przeszkodzić, gdyż ustawy angielskie nie uprawniały jej do tego. Trybunał międzynarodowy potępił wtedy Anglię, uznając to tłómaczenie za niedostateczne. Na dowód, jakiemi środkami operuje Serbia i jej przyjaciele, przytacza „W. All. Ztg." telegram paryskiego „Tempsa" z Belgradu, donoszący, że przywódca serbski Jeftanowicz w Sarajewie został zamordowany. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, podobnie jak i doniesienia dzienników serbskich o nocy św. Bartłomieja w Sarajewie, o rzezi ludności chrześcijańskiej urządzanej tam przez muzułmanów pod kierunkiem władz i t. p.

Pokój bez wartości.

Meksyk nazywają już stale piszący o nim politycy, Bałkanem Ameryki, na którym Huerta ma rolę podobną, jak ks. Wied w Albanii, zaś Stanom Zjednoczonym przypadła w udziale niepoczesna rola Austro-Węgier. Z tej roli zapragnął się wycofać prezydent Wilson i wbrew podejrzeniu całego świata pokazać, że Stany Zjednoczone, pomimo zajęcia Vera Cruz, nie mają zaborczych zamiarów względem samego Meksyku. Przyjął więc chętnie pomoc republik południowo-amerykańskich i bardzo pilnie czuwał nad tem, aby rwące się wciąż rokowania pokojowe w Niagara Falls nie pozostały bez skutku. I parę dni temu pokój rzeczywiście podpisano, ale pokój ten nie ma wartości przynajmniej dla samego Meksyku, ponieważ ze stron meksykańskich podpisany jest na nim tylko Huerta, Carranza odmówił udziału oficyalnego w konferencyach i woli dalej prowadzić wojnę.

Korzyść pewną mają z pokoju Stany Zjednoczone, gdyż mogą się teraz przynajmniej formalnie wycofać z tej niby — wojny z Meksykiem, która się zaczęła od zażądania satysfakcyi za obrazę gwiaździstej flagi. Stany zrzekają się tej satysfakcyi, zrzekają się też odszkodowania wojennego. W zamian za to ma Wilson satysfakcyę moralną, że dokonał dzieła pokojowego i wycofał się z niepopularnej w Stanach awantury. Uporał się z pokojem właśnie w chwili, gdy dawny jego przeciwnik, Roosevelt, wrócił z podróży po Brazylii, zdrów i cały, nie utraciwszy nic ze swej werwy i zapowiedział, że weźmie się do Wilsona i zwalczać będzie jego politykę zagraniczną. A ponieważ Wilson ze swej strony zapowiedział, że będzie swej polityki bronił, zanosi się tam na walkę między obu prezydentami. W każdym razie taki teoretyk, jak Wilson, będzie się przy tej polemice czuł bardziej w swoim żywiole, niż przedtem przy rozstrzyganiu kwestyi, czy posuwać swoje wojska w głąb Meksyku, czy nie.

Moralną satysfakcyę mają również republiki południowo-amerykańskie, gdyż po raz pierwszy wystąpiły razem na wielką arenę polityczną i nadały nowy kierunek doktrynie Monroego, którą dotychczas Stany Zjednoczone za swój monopol uważały. Cieszą się wreszcie europejscy wierzyciele Meksyku, że może nareszcie teraz zaczną się regularne wypłaty kuponów od pożyczek amerykańskich, zalegające już od stycznia.

Tylko w Meksyku samym zawarcie pokoju sytuacyi nie zmieniło. Według protokołu pokojowego, Huerta przyrzekł ustąpić na rzecz nowego rządu prowizorycznego, który ma być zorganizowany za porozumieniem zastępców wszystkich stronnictw politycznych i uznany przez Stany Zjednoczone, tudzież przez republiki południowe. Kandydatem na prezydenta nowego rządu był Pedro Lascurain, popierany przez Wilsona. Świeżo jednak telegramy doniosły, że prezydentem wybrany został Huerta, i że wybrani również zostali wszyscy dotychczasowi deputowani i senatorzy. Udział w wyborach był podobno najsłabszy od lat wielu. Na razie niewiadomo jeszcze, co ten wybór ma znaczyć. Głosowanie odbyło się tylko w części kraju, pozostającej jeszcze pod władzą Huerty, nie może więc chyba uchodzić za wyraz woli narodu. Jakie stronnictwa tam się porozumiewały, o tem też nic nie wiadomo; z pewnością jednak ani Carranzy, ani Villi o zdanie nie pytano. Poprostu Huerta kazał się wybrać ponownie. Dlaczego postąpił wbrew intencyi układu pokojowego, to jest również niejasne. Może się zlakomił na wewnętrzną pożyczkę 60 mil., którą ma zaciągnąć nowy rząd prowizoryczny, lub też osądził, że zawarcie pokoju podniosło jego powagę wewnątrz kraju, i buduje na tem dalsze swoje nadzieje. W każdym razie chytry metys zadrwił sobie z „wujaszka" Wilsona, który tak lojalnie z nim postępował. Roosevelt będzie miał teraz jeden argument więcej przeciw polityce Wilsona. Przez dopuszczenie Huerty do układów, Wilson pośrednio go uznał i wzmocnił jego stanowisko, natomiast zlekceważył właściwych swoich sojuszników, Villę i Carranzę, którzy dwie trzecie kraju mają w ręku i mogą się powołać na powodzenie oręża, zwłaszcza po ostatniem zwycięstwie pod Zacatecas.

Wprawdzie zarówno Wilson, jak republiki południowe czynią starania, aby doszło do jakiegoś porozumienia między Huertą a konstytucyonalistami i rokowania są w toku, ale ich nici ciągle się zrywają, a teraz, po nowym figlu Huerty, zapewne zerwą się znowu. Natomiast w obliczu nowych wypadków pogodzili się z sobą Villa i Carranza. Ich sukcesy wojenne polegają w znacznej części na przekupstwie, a towarzyszą tym sukcesom niszczące kraj praktyki kondotierskie bogdaj czy nie gorsze od praktyk Huerty, bo jako powstańcy mając więcej swobody od Huerty, który bądź co bądź chce uchodzić za legalnego prezydenta. Obaj wydają papierowe pieniądze z tym skutkiem, że za jednego papiero-

---

Marya Raczyńska.

Miłość i śmierć.

(Opowieść z r. 1863.)

8 (Ciąg dalszy).

Wśród takich to ludzi dostał się Stefan — żył jakiemś nadludzkiem życiem herosów, związał się z nimi braterstwem na śmierć i życie. Zbratał się ze śmiercią. Twardą wyłamał ze siebie moc, opancerzył się nią jak stalą. Odrzucił myśl o życiu, o szczęściu, o Helenie — wydarł się z kręgu jej uroku. Zdusił w sobie tęsknotę. Nie marzył już o niej, nie pragnął. — Wiedział, że pierwsza jego walka, będzie zarazem ostatnią; że ogromny ten las, stanie mu się domem po wsze czasy, miękkie, pachnące trawy wezgłowiem — zapadnie w sen —

W takiej to chwili, jasna głowa Heleny padła mu na piersi, objęły go, w nieprzytomnem uniesieniu przytuliły, upragnione ramiona.

Łkanie wyznało mu najsłodsze, najtajemniejsze ze słów — i oto widział, jak życie i śmierć zlewają się w jedno — jak miłość rodzi się ze śmierci — a śmierć z miłości.

I oto stary Szymek mówił o znacznych siłach Czachowskiego, będących w pobliżu, o tem, że może dałoby się ku nim przedrzeć — połączyć w jedno; że znając drogi, poprowadzi.

Życie — Helena — życie!

Objął ją ramieniem jak swoją; drżącą, słaniającą się, wiódł ku towarzyszom. Za nimi szedł Szymek.

Bez sił padła u ogniska, ledwie że tlejącego poza zasłoną wikli, na mokrem torfowisku. Otoczyli ją kołem mężczyźni, zdziwieni, zaciekawieni. Ale w miarę jak mówił, jak rozwijał swe plany Szymek, odwracali od niej twarze, zapominali o jej istnieniu. Nie patrzył w jej stronę i Stefan — mocował się jeszcze ze sobą. Widziała jego zczerniałą, cudną twarz, twarz groźnego archanioła w dzień sądu. Orli profil, odrzuconą z czoła bujną czuprynę, srogie, zaciśnięte wargi. Chciwie piła jej wyraz, modliła się prawie, jakiemś szczytnem szaleństwem, uniesieniem, ponad miarę ludzkiego serca. I to rozumiała, że oto obejmuje ich, bierze w posiadanie, śmierć —

Nagle gwałtownem szarpnięciem zwrócił ku niej głowę, ciemne jego oczy, nieprzytomne, szalone, spadły na nią jak szpony jastrzębia. Jęknęła z bólu — czy z rozkoszy; straciła wszelką moc. Jak przez gęstą mgłę, jak przez szum dalekich, wezbranych wód, słyszała u skroni swej, gorącemi usty szeptane wyrazy:

— Moją jesteś — Heleno — powiedz — —

. . . .

Następna noc, z poniedziałku na wtorek, została postanowioną na oną wyprawę. Przez cały ranek czyścili powstańcy i opatrywali broń. W południe zjedli do czysta ostatnie zapasy, nie było ich snać do zbytku. Układli się do spoczynku, do snu — luzowały się jeno straże. Gdy spadła na ziemię wieczorna ćma, uszykowali się w dwa małe oddziały. Przodem z garścią ludzi miał iść Szymek, na tyłach dowódca z kilku co najtwardszymi zuchami. Helenę wzięli w środek, między siebie; ostał się przy niej i Stefan. Postanowili, że w razie czego, nie wydadzą jej żywej — sama o to prosiła.

Oparła się ramieniem o Stefana — szukała go oczami, po stokroć pozdrawiała uśmiechem. — Nigdy uczucie ciszy, poczucie bezpieczeństwa, nie było w niej głębszem i pewniejszem. Myśl o śmierci zlewała się w jedno z myślą o miłości — i rozpalała się w radosne światło. Tak jak marzyła, idzie z nim, ręka w rękę, w bój. —

Począł się ów pochód śmiertelny, w mroku, w milczeniu głębokiem. Z trudem wydobyli się z bagnisk. Wtedy wiódł ich Szymek przez gąszcze leśne, aż do brzegów, wiadomego mu, kamienistego wąwozu. Idąc za przewodnikiem, spuścili się w kamienną, głęboką szyję rozdołu, dołem którego szorowała woda. Brodzili w niej po kostki, szli po kamieniach, które raniły im stopy. Ostre gałęzie krzewów, pędy tarniny, biły ich po twarzach, czepiały się ubrania, darły i rozraniały ręce. Nagle droga poczęła się piąć w górę, stawała się coraz to uciążliwszą, męczącą nad miarę. Grunt tu był suchszy, ale przejście mniej bezpieczne. Wąwóz zwężał się tak bardzo, że musieli iść prawie że gęsiego. Kamienie osuwały się z pod nóg i dudniąc, toczyły się w dół, jakby w głąb studni. Zaczął mżyć deszczyk, powiększyła się jeszcze ciemność —

— Gdyby tak mgła — wyszeptał ktoś — gdyby nieba były nam łaskawe — — —

Godzina upływała za godziną; spieszył się Szymek, gnał naprzód, aby przed świtaniem wyminąć moskiewskie straże —

Nagle, tuż przed nimi błysnęło światełko; przystanęli. — Migotało w górze, poza zasłoną mgły u brzegu wąwozu.

Z zapartym oddechem poczęli skradać się — postępować ku niemu — pełzać. Teraz, było już widać skąpe ognisko, a u ogniska grzejących się, drzemiących, kilku moskiewskich żołnierzy. Dalej nieco, po drugiej stronie wąwozu, błyskało takie same światełko.

Straże...

Zatrzymał się, zastanawiał Szymek. Podszedł ku niemu dowódca, szeptali. Rozumieli wszyscy, iż niepodobieństwem było przejść piędziesięciu ludziom, dudniącym głucho wąwozem, tuż u stóp wartowników, zaledwie o kilkanaście stóp poniżej.

Spostrzegą ich, a waląc z góry, wystrzelają jak psów...

Skinął na swoich dowódca — zbliżyli się ku niemu ci, co mieli iść na ochotnika — zrozumieli się prawie że bez słów — —

Pociągnął Stefan Helenę popod ścianę wąwozu, objął silnie ramieniem, przytulił do siebie; z ustami wtulonemi w jej włosy, szeptał:

— Oprzyj się o mnie — zamknij oczy — nie patrz.

Miała wrażenie, że tuż koło niej, ktoś się wspina po stromej skale wąwozu w górę — za nim, ktoś drugi, trzeci. — Zachybotały się, zaszeleściły sucho krzaki; stoczył się w dół jakiś kamień...

Nagle, ponad jej głową, w górze, zakotłowało się; zerwał się krzyk i zduszony siłą, przeszedł w jęk przejmujący, charkot nieprzytomny. Walczyli. — Tupot nóg, szarpanina, chrapliwe rzężenia, słowa jakieś, przekleństwa, jęki — mięszały się ze sobą; zrywały się i znów milkły. Słyszała toczenie się jakoby ciężkiego głazu, po ścianie wąwozu, w dół. Zatrzymał się wśród krzów na chwilę i znów toczył się dalej — prawie że u jej nóg, padło potężne cielsko ludzkie — uderzył o kamienie potworny czerep. — Strzelił ktoś w powietrze na alarm, tak jakby od tamtego ogniska, w oddali. Rzucili się teraz powstańcy w górę, wąwozem — biegł i Stefan, ciągnąc ją za sobą.

Gdy podniosła głowę, ujrzała w czerwonem świetle ogniska, w płomieniach tamtej drugiej watry, walczących. Widziała jak brzegiem wąwozu biegli im nowi bojownicy na pomoc — jak czarne ich sylwety, rysim skokiem spadły na karki moskali. Strzelano stamtąd na oślep, w dół, w wąwóz, i przed siebie. Przygasło nagle ognisko stratowane, przywalone trupami — przycichły strzały — —

(C. d. n.)

wego peso dostają 20 kilka centów w metalu, raz jeden więcej, raz drugi, w miarę sukcesów. Teraz, pogodziwszy się, spieniężą swoje papiery lepiej. Groźby ich zwrócone są nietylko przeciw Huercie, ale także przeciw Anglikom i Niemcom, którzy Huertę popierają. Zwłaszcza Niemcy narobili sporo hałasu, przywiózłszy na okręcie „Ypiranga“ ładunek broni dla Huerty. Za to rząd amerykański nałożył karę 9 milionów pesos na „Ypirangę“. Ambasador niemiecki zaprotestował przeciw temu i sprawa ta jest dziś przedmiotem zatargu dyplomatycznego, przyczem Niemcy powołują się na to, że skoro uznały Huertę jako legalnego prezydenta, wolno im dostarczać mu broni. W stolicy Meksyku Niemcy panoszą się arogancko, a poseł niemiecki utrzymuje zażyłe stosunki z Huertą.

Oprócz Villi i Carranzy pozostaje jeszcze ktoś trzeci, którego nie pytano o zdanie przy zawarcia pokoju. Jest nim Zapata, który w południowym Meksyku ma taki sam wpływ jak tamci w północnym. W Zapacie zaś i jego stronnikach, chociaż są to już zdecydowani bandyci, streszcza się nietyle polityczna, ile socyalna strona problemu meksykańskiego, zwłaszcza cała nienawiść rasy indyjskiej do rasy białej. Niesie on z sobą hasła najbrutalniej pojętego komunizmu i każdemu rządowi będzie sprawiał wielkie trudności.

Ostatecznie pokój w Niagara Falls kwestyi meksykańskiej nietylko nie rozwiązał, ale nawet jej nie zmienił, bo wszystkie stosunki pozostały w tymsamym stanie, w jakim były przed rozpoczęciem rokowań pokojowych. — Nawet okręty Stanów Zjednoczonych stoją jeszcze na kotwicy w Vera Cruz.

Odezwa do „nieobecnych“.

Z komitetu Zjazdu kobiet, ktory 29 czerwca b. r. odbył się w Krakowie, otrzymujemy pismo następujące:

Wśród kobiet poskich we wszystkich dzielnicach zaczyna się organizować żywy ruch w dwóch kierunkach: 1) gorącego zainteresowania dla spraw społecznych i dla poznania różnych warunków pracy w różnych dzielnicach Polski; 2) przeniesienia punktu ciężkości narad i rozstrząsań z tematów ogólnych i ogólnikowych, na tematy specyalne i realne, sięgające głęboko w najistotniejsze interesy bytu społecznego.

W myśl tych dwóch zasad przewodnich zwołany został do Krakowa drugi zjazd kobiet, poświęcony wyłącznie poznaniu ekonomicznych warunków, w jakich walczy o swe istnienie i rozwój polskie rękodzieło, przemysł i handel w Wielkopolsce, Królestwie i Galicyi. Inicyatywę dało biuro porady dla Polek „Gościna“, a celem zjazdu było obudzenie wśród kobiet żywego zainteresowania dla powstającego ruchu ekonomicznego, oraz obmyślenia praktycznych środków popierania polskiego przemysłu i handlu, tudzież zawodowego kształcenia kobiet.

Delegatki ze wszystkich prowincyj i od Polek na obczyźnie zjechały się licznie, referaty zawierały wielką obfitość informacyj, w dyskusyi ujęto rzeczowo i praktycznie najważniejsze niedomagania rzemiosła i handlu, uchwalono następnie cały szereg rezolucyj, obowiązujących ogół kobiet polskich do poważnego zastanowienia się i gorliwej współpracy.

Niestety jednak na posiedzeniach zjazdu brakło szerokiego ogółu kobiet polskich, brakło współudziału tych właśnie, o których zdanie i zainteresowanie przedewszystkiem chodziło: przedstawiciele i przedstawicielki kupiectwa i rękodzielnictwa polskiego — nie przybyli tłumnie na obrady, by obecnością swoją poprzeć akcyę, okazać jej zrozumienie i pełną dobrej woli gotowość współdziałania.

Ten fakt obojętności szerokich kół dotknął boleśnie przybywających z dalekich stron gości, oraz komitet zjazdowy.

Na zebraniu zapadła uchwała zwrócenia się „do nieobecnych“ z gorącem wezwaniem do przełamania tych lodów obojętności u jednych, pesymizmu lub sceptycyzmu u innych, tak utrudniających każdą naszą akcyę społeczną, skazujących ją na wieczną walkę z ogólną inercyą, na wysiłki bohaterskie jednostek bez licznej armii wykonawczej, bez środków dostatecznych, bez poparcia uświadomionych mas!

W nadziei, że odezwa nasza trafi do wielu serc, że obudzi żywe tętno narodowego sumienia, podajemy rezolucye uchwalone przez zjazd z gorącą prośbą o ich rozpowszechnianie, oraz o solidarne postępowanie w imię zawartych tam wskazań. Uchwały te opiewają:

A. W sprawie rzemiosł i rzemieślników.

W sprawie rzemiosł i rzemieślnika polskiego, kobiety na zjeździe w dniu 28 czerwca 1914 r. postanawiają:

1) Wpływać na podniesienie poczucia wartości przemysłu, handlu i rzemiosł, oraz zachęcać młodzież męską i żeńską do popierania zawodu rzemieślniczego;

2) Otaczać opieką pod względem moralnym i zawodowym praktykantki rzemieślnicze i handlowe, czuwając nad ich doskonaleniem się w obranej gałęzi pracy.

B. W sprawie kupiectwa polskiego.

Kobiety polskie na zjeździe w dniu 29 czerwca 1914 r. widząc grozę ekonomicznego wyniszczenia swego narodu, uchwalają:

1) Kupować tylko u kupców polskich, choćby to był na razie towar obcy, lecz żądać od kupców, aby się zaopatrywali w towar wyrobu polskiego;

2) Starać się o uświadomienie ludu, co do obowiązku kupowania u swoich.

3) Zwrócić się do kupców polskich z wezwaniem, aby w obywatelskiem poczuciu współdziałali ze społeczeństwem w sprawie odrodzenia handlu polskiego;

4) Wpływać na kapitalistów polskich, aby umieszczali pieniądze w przedsiębiorstwach i hurtowniach polskich, unikając lokowania kapitałów w bankach zagranicznych;

5) Wprowadzać język polski w korespondencyi kupieckiej, aby nakłonić przemysłowców zagranicznych do zatrudnienia korespondentów polskich.

Kamień pamiątkowy przysięgi Kościuszki.

Gmina m. Krakowa przystąpiła w tych dniach do budowy linii tramwajowej, łączącej ul. Sławkowską z ul. Zwierzyniecką. Przy tej sposobności musi być przebudowana część Rynku głównego od strony linii B—C. W obecnym torze jezdnym znajduje się płyta pamiątkowa przysięgi Kościuszki, która, osadzona swego czasu bez ścisłego oznaczenia właściwego miejsca przysięgi, obecnie musi być przesunięta. Do roku 1879 miejsce wiekopomnego aktu ogłoszenia powstania Kościuszkowskiego nie było wcale na Rynku zaznaczone. Myśl zaznaczenia powziął ś. p. Mieczysław Pawlikowski przed spodziewanym licznym zjazdem na jubileusz 50-letniej pracy literackiej Kraszewskiego i zgłosił się do Władysława Łuszczkiewicza o poradę i pomoc.

Było to już w przeddzień jubileuszu Kraszewskiego w jesieni 1879. Łuszczkiewicz poszedł natychmiast z Pawlikowskim do kamieniarza Chrościkiewicza, aby zamówić kamień z napisem. — Chrościkiewicz nie miał żadnej gotowej płyty i oświadczył, że przez jedną noc nie da się zrobić większego napisu i osadzić płyty. Wziął więc taflę porfinową, używaną do brukowania trotoarów wielkości 30×25 cm. i kazał wykuć na niej tylko skróconą datę: „1794. 24 Marca“.

Wczesnym rankiem na drugi dzień przyszedł Łuszczkiewicz na Rynek z dwoma kamieniarzami, wskazał nogą przypuszczalne miejsce, gdzie stał Kościuszko w chwili pamiętnej, kamieniarze wyrwali parę kamieni z bruku i osadzili w tem miejscu taflę — w parę godzin potem pokazywano ją już przejezdnym. Jest to krótka historya założenia pierwszego kamienia pamiątkowego, którą opowiadał Łuszczkiewicz syndykowi Krakowa drowi Bąkowskiemu.

Z tego opowiadania okazuje się, że miejsce to jest przypuszczalne, mogło być parę metrów dalej w tę, lub ową stronę i że posunięcie tablicy nie ubliży w niczem ani prawdzie, ani pietyzmowi, bo równie dobrze mógł Kościuszko stać nieco dalej, niż leży płyta.

W parę lat potem ś. p. Konopka, prezes Tow. opieki nad weteranami z roku 1831, kazał swoim kosztem zrobić okazalszą płytę z napisem objaśniającym, którą wstawiono w miejsce zaznaczonym poprzednio owym kamieniem porfirowym przez M. Pawlikowskiego i Łuszczkiewicza i płyta ta dotąd istnieje. Kamieniem tym opiekowało się dotąd Tow. im. Tadeusza Kościuszki.

Pierwsza płyta znajduje się obecnie w Archiwum aktów dawnych przy ulicy Siennej.

Wedle dawnych opisów, dnia 24 marca 1794 o wczesnej porze zamknięto bramy Krakowa, obsadzając je wartami z pułku Czapskiego pod komendą podpułkownika Adama Krzewskiego. Do pałacu Wodzickiego zwołano oficerów załogi krakowskiej i oddziałów w pobliżu miasta stojących. Kościuszko i Wodzicki z kilkoma oficerami udali się do kościoła Kapucynów. Po mszy i poświęceniu szabel, wrócili do pałacu. Radzie miejskiej, zebranej na nadzwyczajnem posiedzeniu, oznajmił podporucznik Antoni Święcicki z polecenia Wodzickiego, że o godz. 9 w Rynku od strony wsypek, ogłoszony będzie akt powstania. Dzwon na ratuszu zwoływał ludność. Na Rynku ustawił się batalion pułku trzeciego Czapskiego. Podobno były także części pułku Wodzickiego i kompania artyleryi.

Wojsko ustawiło się w trzy rzędy pod murami ratusza, tak, że wolne miejsce zostało tylko u wylotu ulicy Szewskiej. Tam miał stanąć Wodzicki, a przed nim o trzy kroki Kościuszko. Z tego wynika, że miejsce, na którem stał Kościuszko, składając przysięgę narodowi, znajduje się na dzisiejszym chodniku, prawie u wylotu ulicy Szewskiej w Rynku głównym. Kościuszko na przysięgę podążył z ulicy św. Anny, w orszaku obok Wodzickiego i oficerów szli kasztelan czchowski Stefan Dembowski i Aleksander Linowski. — Tak wyglądał akt przysięgi na Rynku wedle opowiadań naocznych świadków.

Spór o kamień pamiątkowy trwał dłuższy czas. Kilkakrotnie Rada miejska, jak widać z protokołów w aktach dawnych, zabierała głos. Echo tej sprawy znajdujemy także w protokołach komisyi pamiątkowej z lat 1870—1874, delegowanej z ramienia ówczesnej Rady miejskiej, która, oprócz innych spraw, zajmuje się kamieniem pamiątkowym Kościuszki.

Obecnie sprawa jest na czasie. Krak. Tow. techniczne w ostatnich dniach zabrało głos w kwestyi przesunięcia kamienia, protestując przeciwko bezwarunkowemu ruszeniu kamienia z miejsca, na którem teraz leży. Sprawa jednak jest już przesądzona, należy się jednak zastanowić, czy kamień ma być przesunięty w głąb Rynku, czy na chodnik u wylotu ulicy Szewskiej.

KRONIKA.

Kraków, 9 lipca.

Burza. Po parnych dniach wczoraj po południu niebo zasnuły chmury i około godz. 4 po południu spadł silny deszcz wśród huku piorunów. Deszcz nie ustawał do wieczora. Od czasu do czasu odzywały się grzmoty, a kilka piorunów uderzyło w okolicy Krakowa. Jeden z nich uderzył w drzewo w alei na Błoniach za parkiem Jordana. Silna ulewa spłukała kurz i przyczyniła się niemało do oczyszczenia powietrza.

Burza szalała zresztą wczoraj w całym kraju, połączona z oberwaniem chmury w kilku stronach, co spowodowało przerwę w ruchu telefonicznym między Krakowem a Lwowem, Przemyślem, Nowym Sączem, Szczakową i Zakopanem. Gdzieniegdzie powstały obawy wylewów. Z Poronina otrzymaliśmy wczoraj wieczorem następujący telegram: W południe nastąpiło oberwanie chmury. Rzeki górskie wezbrały. Dunajec występuje z brzegów. Zbiory zniszczone. Tor podmulony. Komunikacya chwilowo przerwana.

Arcyksiążę Leopold Salwator o godz. 3 w nocy przejechał przez Kraków do Przemyśla. Arcyksiążę zabawi w Przemyślu 5 dni, poczem 14 b. m. uda się do Szczerca koło Mikołajowa, gdzie będą się odbywały ćwiczenia artyleryi. 30 b m. powróci arcyksiążę do Przemyśla, a 2 sierpnia uda się z powrotem do Wiednia.

Wypadek automobilowy Wojciecha Kossaka. Wczoraj po południu wybrał się znany artysta, p. Wojciech Kossak, automobilem na wycieczkę z Krakowa do Zakopanego. W drodze koło Chabówki zaskoczyła p. Kossaka szalona burza z oberwaniem chmury. Nie można było dalej jechać, gdyż droga była przerwana. P. Kossak kazał szoferowi zawrócić do Krakowa. W powrotnej już drodze za Myślenicami jechali szalonym pędem z góry koło Głogoczowa. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny kierownica automobilu złamała się i w tej chwili wóz stoczył się z czterometrowego nasypu do rowu i uderzył całą siłą o drzewa. Upadek był fatalny. P. Kossak wypadł i został zadraśnięty, na szczęście tylko w czoło, a koło automobilu zraniło mu nogę. Szofer wyszedł cało. Automobil strzaskany. W tej właśnie chwili nadjechał swoim automobilem inż. Myciński. Zabrał on p. Kossaka i przywiózł na pogotowie ratunkowe do Krakowa. Tu opatrzono rany. Jak zaznaczyliśmy, są to rany lekkie, tylko na nodze lekarze stwierdzili obrzęk.

Odczyt red. Franciszka Krysiaka. Staraniem „Komitetu obchodu grunwaldzkiego z ramienia „Straży Polskiej“ odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. 7½ wiecz. w sali „Sokoła“ krakowskiego odczyt red. Franciszka Krysiaka na temat „Poznaj wroga!“ Odczyt ten, który będzie wstępem do dnia grunwaldzkiego, wyznaczonego w tym roku na 12 b. m., obejmie organizacyę wewnętrzną i działalność na wewnątrz nowoczesnego krzyżactwa. Bilety w cenie: I-rzędne 1 K., II — 60 hal., wstęp 30 hal., dla młodzieży 20 hal., nabywać można wcześniej w sklepie akad. Koła „ Straży Polskiej“ (Uniwersytet II p.) od 9—12 i 4—6, a w dzień odczytu przy wejściu na salę. Na życzenie prelegenta całkowity dochód z odczytu przeznacza się na budowę pomnika Tadeusza Kościszki.

Inwestycye w straży pożarnej. W tych dniach rozpoczęto roboty w gmachu straży pożarnej. Budynek, stojący w podwórzu, a służący na pomieszczenie koni strażackich, został opróżniony. Rozebrano dach i przystąpiono do budowy piętra. Na I piętrze urządzona będzie wielka sala, długości 35 metrów, a przeszło 7 metrów szeroka. Sala ta przeznaczona będzie na pomieszczenie czterech plutonów straży, t. j. przeszło 80 ludzi. Będzie ona urządzona wedle najnowszych wymogów techniki i hygieny. Na parterze urządzony będzie garaż automobilowy na pomieszczenie 5 wozów strażackich automobilowych, które zakupione być mają dla straży. Budynek ma być oddany do użytku za kilka miesięcy. W głównym gmachu, gdzie dotąd mieszczą się koszary strażackie, urządzone będą mieszkania dla starszych rangą i urzędników straży ogniowej.

Kąpiele na Wiśle. Magistrat ogłosił zarządzenia w sprawie kąpieli na Wiśle. Dla mężczyzn wyznaczono miejsce w Dębnikach od rogatki akcyzowej do willi p. Hagenowej i przy ujściu Wilgi do Wisły. Kobietom i dzieciom wolno się kąpać na brzegu dębnickim od fabryki Lulikowskiego do wylotu ulicy Zamkowej, po lewej zaś stronie Wisły od ujścia Rudawy do pierwszej bramy powodziowej w murze ochronnym i ód Skałki do ulicy Piekarskiej. Po lewej stronie Wisły wyznaczono także mężczyznom miejsce na kąpiel wzdłuż łazienek p. Wójcickiej i od domu izolacyjnego miejskiego do zakładu starców izraelickich. Dla wojskowości wyznaczono miejsce na kąpiel w Dębnikach w pasie powyżej Zwierzyńca do willi p. Pająka. Pławienie koni odbywać się może na brzegu Wisły od ulicy Skawińskiej do muru bulwarowego.

Wyłowienie kielicha z Wisły. Podczas kąpieli w Wiśle koło mostu kolejowego na Grzegórzkach, wczoraj po południu pewien młodzieniec wydobył z dna rzeki kielich na komunikanty. Kielich oddano do policyi. Jest on bez podstawy i są znaki odłamania. Znawcy orzekli, że jest to bardzo cenny kielich, pięknie wykończony. Przedstawia splot liści, z których wydostają się ściany o pięknej ornamentacyi. Wykonany jest częścią ze srebra, częścią z miedzi. Liście i wnętrze kielicha są grubo złocone. Kielich, którego wartość oszacowano na przeszło 250 koron, pochodzi pewno z kradzieży.

Tajemnicze strzały. Wczoraj o godz. 8 wieczorem do stojącego w ogrodzeniu bastyonu Nr. 5 na końcu ulicy Lubicz żołnierza, dano dwa strzały. Zbiegli się żołnierze i spostrzegli uciekających kilku młodych ludzi. Jednego z nich aresztowano i odstawiono „pod Telegraf“. Twierdzi on, że w chwili strzelaniny przechodził drogą koło bastyonu i był tylko niemym świadkiem zajścia, a opryszków nie zna. Śledztwo prowadzi wojskowość. Prawdopodobnie jest to zemsta podmiejskich apaszów na żołnierzu.

Aresztowanie oszusta. Do konduktora, p. Hellera, jadącego pociągiem z Oświęcimia do Krakowa, przystąpił wczoraj po południu niejaki Franciszek Urbańczyk i przedstawił się za maszynistę. Opowiadał, że został przeniesiony nagle do Krakowa, nie wie co zrobić z domem, którego jest właścicielem w Oświęcimiu i zaznaczył w końcu, że potrzebuje 2.000 koron na pewne zobowiązanie. Wkrótce zaprzyjaźnił się już z p. Hellerem i zdołał wyłudzić od niego weksel, a mając go w kieszeni, zbiegł. Dopiero na stacyi ujął oszusta pan Heller i oddał w ręce policyi. Weksel odebrano. Jak policya stwierdza, Urbańczyk ma już praktykę w tego rodzaju sztuczkach.

Zapiski policyjne. Wczoraj w południe podczas ślubu hr. Tarnowskiego w ścisku przed kościołem Maryackim skradziono p. Bronisławie Wilmanowej z Tenczynka torebkę z kwotą 120 koron. Ten sam los spotkał przypatrującą się młodej parze p. Stefanię Pacerową, której chłopak, liczący około 12 lat, wyrwał z ręki torebkę z kilkudziesięciu koronami. — Do mieszkania Szymona Beckera przy ul. Krakowskiej l. 45 wszedł jakiś wyrostek i skradł kilka przedmiotów, między nimi zegarek wartościowy. — Za szereg oszustw, popełnionych w Skałacie, ścigany jest Józef Mandelkehr. — Wczoraj aresztowano 16-letniego Franciszka Smolaka, pomocnika krawieckiego, za szereg kradzieży popełnionych w ostatnich czasach po sklepach na Kazimierzu. Rozbijał on gablotki i wyjmował towar.

Z kroniki podgórskiej. (Roboty ziemne. — Most na Wiśle. — Policyjne.) W Podgórzu odbywają się obecnie roboty ziemne około skanalizowania miasta. Od starego mostu na Wiśle kanał jest już prawie na ukończeniu. Rozpoczęto roboty kanałowe w innych także ulicach, na co uchwalono odpowiedni kredyt w Radzie podgórskiej na jednem z ostatnich posiedzeń. — Most stary na Wiśle przedstawia bardzo smutny obraz. Wprawdzie wskutek zażaleń obywateli naprawiono lewą jego połowę, drugiej jednak nie ruszono. Potworzyły się wyboje i dziury w podkładzie jezdnym i na chodniku pieszym. Deski częścią zgniły, częścią oderwane sterczą, powodując bardzo często wypadki potknięcia się przechodniów. Możeby odpowiednie czynniki zaczęły naprawę mostu, ale już i tej drugiej części, którą niedawno naprawiono. — Na stacyi Podgórze-Płaszów skradziono z kieszeni H. Landauowi, podczas gdy kupował bilet przy okienku kasy kolejowej, 70 koron. — Wczoraj nad ranem kilku młodych ludzi w stanie podnieconym alkoholem urządziło obławę na policyantów miejskich i każdego, którego napotkało, biło kijami. Gdy im i tego mało było, wpadli na inspekcyę policyi miejskiej i rozbili aparat telefoniczny.

Z kraju.

Wiec oświatowy w Białej. Związek okręgowy T. S. L. w Białej korzystając z okazyi sejmu oświatowego, jakim jest zjazd walny T. S. L., który się odbędzie w Białej w dniach 11 i 12 lipca 1914 roku, urządza na dziedzińcu seminaryum T. S. L. przy ulicy Komorowickiej w Białej w drugi dzień zjazdu, w niedzielę 12 lipca b. r. o godzinie 12 w południe wiec oświatowy z następującym programem: 1) wybór prezydyum. 2) referat o działalności T. S. L. na kresach. 3) referat o współdziałaniu ludności okolicznej z pracą T. S. L. 4) dyskusya, wnioski.

Aresztowanie kobiety pod zarzutem szpiegostwa. Z Czerniowiec donoszą: Policya tutejsza aresztowała przed paru dniami niejaką Leontynę Karpiukównę pod zarzutem szpiegostwa. Karpiukówna urodziła się w Storożyńcu na Bukowinie, przed trzema laty przeniosła się do Rosyi, gdzie znalazła w Kijowie posadę bony. Tu weszła w porozumienie ze sztabem generalnym rosyjskim i przeszła na jego służbę. Gdy zeszłego piątku przybyła na granicę, wpadła w Nowosielicy w oko policyi austryackiej, zauważono bowiem, że z Kijowa aż do granicy austryackiej jechała w towarzystwie rosyjskiego kapitana sztabowego. Mimo niedostatecznego paszportu władze rosyjskie przepuściły ją przez granicę. Karpiukówna przybywszy do Czerniowiec, zamieszkała w hotelu Imperial, o czem uwiadomiona policya poddała ją rewizyi. Znaleziono 4 listy z rosyjskiego sztabu adresowane do czterech osób w Galicyi, poczem ją aresztowano.

Z dzielnic polskich.

Katastrofa kolejowa pod Strzemieszycami. Z Warszawy donoszą: We wtorek około godz. 2 po poł. na kolei nadwiślańskiej w pobliżu stacyi Strzemieszyce odnogi dąbrowskiej wydarzyła się katastrofa kolejowa. W pociągu osobowym Nr. 13, idącym do Granicy, wykoleiły się parowóz, dwa wagony bagażowe i jeden wagon trzeciej klasy. Parowóz przechylił się na bok i zarył się w plant. Wagony mają uszkodzone przedsionki i bufory. Cięższemu poszwankowaniu ulegli dwaj konduktorzy: Adam Budniewicz i Władysław Ratajewski. Stwierdzono również lekkie potłuczenia u 7 pasażerów, a 10-letni Edward Stig ma pokaleczone obie nogi.

Ze świata.

Eksplozya w fabryce. Z Hagen (Westfalia) telegrafują: Wczoraj w fabryce dynamitu w miejscowości Rummenol zdarzyła się eksplozya; 3 robotników zabitych, 3 rannych.

Zwalone skrzynie z żelazem. Z Berlina telegrafują: W budynku Tow. akcyjnego Knor Bremse w Lichtenbergu, skrzynie z żelazem, stojące na czwartem piętrze nowego skrzydła fabryki, przebiły swym ciężarem podłogę, potem podłogi wszystkich pięter i spadły do piwnicy. Jeden robotnik zabity, trzech ciężko, dwóch lekko rannych. Czy pod gruzami nie znajduje się jeszcze jaka ofiara, dotąd nie stwierdzono.

Tunel sympłoński — zalany. Z Medyolanu donoszą pod d. 7 b. m.: Do tunelu sympłońskiego wdarła się wskutek pęknięcia wodociągu woda, która na dalekiej przestrzeni porozrywała szyny. Pociąg osobowy, idący z Brig, zatrzymał się nagle w środku tunelu. Wykoleiła się bowiem lokomotywa, a wóz pocztowy, a następnie wagony osobowe wpadły pod lokomotywę. Wśród podróżnych zbudzonych nagle ze snu, powstał popłoch, wzmagający się jeszcze wskutek ciemności. Z trudem wynieśli robotnicy kolejowi podróżnych na barkach do południowego portalu. Komunikacya przez tunel sympłoński jest przerwana, wszystkie pociągi kieruje się na linię gothardzką.

Pod d. 8 b. m. donoszą, że przerwa została już usuniętą.

Katastrofa łodzi podmorskiej. Z Tulonu telegrafują: Krążownik „St. Louis“ przywiózł tu zwłoki dwóch marynarzy z łodzi podmorskiej „Kalipso“, która rozbiła się onegdaj. Dotąd nie znaleziono jeszcze jednego marynarza.

Płonące lasy. Z Rygi telegrafują: W Inflantach i w części Kurlandyi wybuchł pożar lasów, i specyalnie w okręgu ryskim przybrał ogromne rozmiary.

Barbarzyński mord. Z futoru „Nikołajewo“ w pow. kozieleckim, gub. czernihowskiej, do „Birż. Wied.“ donoszą o strasznej zbrodni. Mieszkaniec futoru, Grzegorz Onyszko, przed kilku laty ożenił się z ładną dziewczyną, Febronią. Małżeństwo okazało się bezdzietne. Młodą kobietę rodzina męża zaczęła prześladować, zarzucając jej, iż jest bezpłodna skutkiem stosunków z „nieczystą siłą“. Szczególnie był niezadowolony ojciec męża, który pragnął wnuków, ażeby doczekać się z nich bezpłatnych robotników. Stary Onyszko woził więc synową do „znachorów“ i szeptunów“, kazał jej chodzić do monasterów dla zamodlenia grzechów, lecz skutku nie było.

Starzec zdecydował, że synowa znajduje się bezwzględnie we władzy czarta i że potrzeba pozbyć się jej za wszelką cenę.

— Nie twoja ona — mówił synowi — lecz „nieczystego“. Musimy ją zabić.

Syn uznał, że ojciec ma słuszność. W nocy ojciec i syn związali nieszczęśliwą mołodycę i następnie powiesili na belce, nie omieszkawszy brzuch ofiary pokłuć szydłem. W zbrodni tej brał udział i drugi syn Onyszki — Wasyl.

Władze aresztowały nazajutrz wszystkich trzech. Opowiadają oni z największym spokojem o wszystkich szczegółach zbrodni.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyła p. Stefania Niżankowska 1 K.

Z kalendarza. We czwartek dnia 9 lipca: Weroniki, Anatolii i Mikołaja.

Wschód słońca dnia 9 lipca o godzinie 3 minut 43; zachód o godz. 7 m. 47; długość dnia godzin 16 m. 04.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

We czwartek: „Ewa“, operetka w 3 aktach.
W piątek: „Zuzia“, operetka w 3 aktach.
W sobotę: „Rigoletto“, opera w 3 aktach.
W niedzielę: po południu (ceny dramatu): „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach; wieczór: „Figlarne żonki“, operetka w 3 aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We czwartek: „Królowa przedmieścia“.
W piątek: „Synowa ze suteryn“.
W sobotę: „Myszy bez kota“ (premiera).
W niedzielę: popołudniu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 lipca.

Nieczyste spekulacye. Ze Lwowa piszą nam: Sensacyjna wieść krąży w sferach finansowych na temat spekulacyi „Komitetu narodowego“ mającej zasilić fundusz wyborczy ukraiński. Oto skarb wojskowy poszukuje na plac ćwiczeń dla różnych gatunków broni, a szczególniej dla artyleryi, terenu około 8.000 morgów. Otóż pewna Spółka spekulacyjna ofiarowała ministerstwu wojny teren między Tyśmienicą, a Uzinem, koło Stanisławowa. Teren ten oglądała komisya wojskowa jeszcze w zeszłym roku i uznała go za nieodpowiedni z różnych przyczyn, a głównie, iż trzebaby wywłaszczyć około 1.000 rodzin chłopskich, w tem około 300 rodzin polskich. Spółka spekulacyjna nie dała za wygrane i szukała poparcia w sferach parlamentarnych. Poparcie to znalazła i to w sferach ruskich. Oto bowiem wybitne osobistości z klubu ukraińskiego przy sposobności obrad delegacyjnych w Peszcie miały wytłómaczyć ministerstwu wojny, że ten teren przecież jest dobry. Nie ma pośrednictwa bez prowizyi. I tu tedy wymówiono prowizyę, a mówią aż o milionie koron, które ma otrzymać komitet narodny ruski na cele narodowe i najbliższe wybory. To też wysłano ponowną komisyę do badania tych gruntów. — Wieść ta musi wywołać najpoważniejsze refleksye. — W wyborze miejsca na tak doniosłe cele wojskowe winny rozstrzygać tylko względy strategiczne, a nie polityka, bo to za ciężki grosz podatkowy nabyte mają być grunta. A nadto zupełnie horendalnem jest, ażeby z funduszów publicznych przy takiej transakcyi zasilać ruski skarb partyjny. Jakżeż musi skarb wojskowy przepłacić owe grunta, jeżeli spekulanci mogą tak olbrzymią sumę zapłacić za polityczne poparcie. Należy zwrócić w czas uwagę naszych czynników miarodajnych na tę spekulacyę — sprawdzanie tej rzeczy i w razie potwierdzenia udaremnienie jest sprawą naglącą.

Spółka spekulacyjna składa się z osobistości polskich, z których jedna zajmuje odpowiedzialne obywatelskie stanowisko w autonomii — i ruskiego posła z pow. buczackiego.

Ucieczka adwokata lwowskiego. Ze Lwowa znikł przed kilku dniami tamtejszy adwokat dr Jan Kasparek, pozostawiwszy około ćwierć miliona koron długów. Dr Kasparek podobno wyjechał ze żoną do Ameryki, przygotowawszy poprzednio wszystko do ucieczki. Przed dwoma tygodniami jeszcze zawiadomił Izbę adwokacką, że wyjeżdża dla poratowania zdrowia na dwa miesiące i prosi o ustanowienie substytuta. Izba naturalnie prośbę tę uwzględniła i ustanowiła substytutem adwokata dr Alfreda Zgórskiego. Wśród poszkodowanych znajduje się dużo klientów kacelaryjnych, oraz kilkunastu kupców lwowskich. Dr Kasparek stracił znaczny majątek na przedsiębiorstwie kinematograficznem „Faun“.

(Jedno z pism krakowskich doniosło, że zbiegły był sekretarzem i członkiem rady naczelnej stronnictwa demokratycznego; nadmienić należy, że nie adwokat lwowski dr Jan Kasparek, który uciekł, ale rejent z Żórawna, p. Teodor Kasparek piastuje te godności w stronnictwie demokratycznem; przyp. red.)

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj przed południem w namiestnictwie we Lwowie. Oglądając wysortowaną broń, jeden z woźnych pociągnął za kurek strzelby, o której nie wiedział, że jest nabita. Strzelba wypaliła, raniąc ciężko w rękę woźnego Ambrożego Hupa. Odstawiono go do szpitala.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Sufrażystki“.

Dział ekonomiczny.

*** Kurs krawiecki.** Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego zawiadamia interesowanych, że w czasie od 10 sierpnia b. r. odbędzie się pięciotygodniowy kurs krawiecki specyalny dla kroju i szycia stroju magnackiego, szlacheckiego i mieszczańskiego. Nauka na kursie odbywać się będzie z wyjątkiem niedziel i świąt zawsze od godz. 8 rano do 2 po południu. Podania o przyjęcie wnosić należy na ręce dyrekcyi (Smoleńsk 9) najdalej do 20 lipca. W wyjątkowych wypadkach dyrekcya udzielać będzie zasiłków w kwocie 2 koron dziennie, gdy uczestnik kursu wykaże swe ubóstwo świadectwem ubóstwa, załączonem do podania. Do podania dołączyć należy świadectwo szkolne, świadectwo wyzwolin, odpis świadectw z książki robotniczej, ewentualnie kartę przemysłową.

*** Kurs handlowo-przemysłowy dla nauczycieli szkół ludowych.** Celem wykształcenia nauczycieli dla szkół przemysłowych uzupełniających zorganizowała Rada szkolna krajowa trzechtygodniowy kurs handlowo-przemysłowy w krakowskiej wyższej szkole przemysłowej. Kurs ten rozpoczął się dnia 1 lipca i trwać będzie do 18 lipca b. r. włącznie i bierze w nim udział 45 nauczycieli z całego kraju. Na kursie tym wykładają: radca Witold Ostrowski (ustawy przemysłowe), prof. Akademii handlowej dr Żabiński (nauka o handlu i wekslu), oraz prof. wyższej szkoły przemysłowej inżynier Edward Kostecki (buchalterya i kalkulacya), Zygmunt Płatowski (rachunki kupieckie) i Wiktor Romański (stylistyka handlowo-przemysłowa). W następnym roku szkolnym odbędzie się kurs trzechmiesięczny dla wykształcenia nauczycieli rysunków w szkołach przemysłowych uzupełniających.

*** Krajowa szkoła garncarsko-kaflarska w Kołomyi.** Warunki przyjęcia do tej szkoły są: 1) ukończony 13-ty rok życia i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego, 2) ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem.

Podania zaopatrzone w metrykę i ostatnie świadectwo szkolne należy adresować: „Do dyrekcyi krajowej szkoły garncarsko-kaflarskiej, w Kołomyi“. Ubodzy uczniowie zamiejscowi za niewielką opłatą otrzymują całe utrzymanie w Bursie. Wydziały powiatowe, gminy i inne instytucye publiczne za utrzymanie swych stypendystów w Bursie opłacają po sto (100 koron) rocznie. Rok szkolny rozpocznie się 1 września b. r.

Wiedeń, 8 lipca. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 588·—, węgierskiego Zakładu kredytowego 758·—, Anglobanku 326·—, Unionbanku 560·—, Länderbanku 473·—, Bankvereinu 500·50, Bodencredit 1120·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 613·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 629·—, Kolei państwowych 667·25, kolei południowej 76·75, kolei północnej 48·05, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 783·25, Rima Muranyi 591·75, Praskiego Tow. żelaznego 24·80, Fabryki broni 823·—, Akcye tureckie tyt. 395·75, Gal. Karp. Tow. naft. 824·50, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·50, Austr. renta koron. 81·20, Węgier. renta koron. 79·05. 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·—, 4%

Listy Banku hipotecznego 80·90, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·50, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 90·40, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·10, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 212·—, Marki 117·80, Ruble 251·50, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 642·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: lepsze.

Wiedeń, 8 lipca. Cukier spok. 21.10—20; 21.35—21.45. Spirytus i nafta niezmienione.

Frankfurt, 8 lipca. — Austr. kred. 186·10, Koleje państwowe 144·40, Disconto —·—, Laura —·—. Usposobienie: ledwo stałe.

Paryż, 8 lipca. — Renta 3 prc. 82·75, Mąka 34·50.

Berlin, 8 lipca. — Austryackie banknoty 84·85, Spirytus —·—.

Berlin, 8 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 847·75, Austryackie noty 84·85, Rosyjskie noty 214·20, Amerykańskie noty —·—, 3-prc. pruskie konsole 76·60, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 139·—, Austryackie akcye kredytowe 186·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 148·—. Diskonto Komandit 182·—, Austryackie koleje państw. 144·50, Lombardy 16·—, Kanada Pacific 195·12, Losy tureckie 160·75, Hohenlohe 104·87, Phönix 234·25, Gelsenkirchner 181·—, Hamburg-Ameryka Packetf. 126·62, Hansa 254·75, Północny Lloyd 110·37.

Wiedeń, 8 lipca. — Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 279·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 238·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5 prc. 272·75, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 223·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 97·—, b) bezprocentowe: Budapesztońskie (Basilica) 4 złr. 23·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 487·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 57·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 49·75, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 26·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 211·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 211·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 452·—.

Budapeszt, 8 lipca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·88 do —·—; pszenica na kwiecień od 18·10 do —·—; żyto na październik od 9·34 do —·—; owies na październik od 7·78 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·38 do —·—; kukurudza na sierpień od 7·57 do —·—; kukurudza na maj od 7·33 do —·—; rzepak na sierpień od 15·35 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: silne; pogoda: pochmurno.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Konkursy Akademii umiejętności.** Kancelarya Akademii ogłasza:

1. Konkurs z zapisu generała Oktawiusza Augustynowicza: „Dzieje zniesienia zależności i uwłaszczenia włościan w krajach, które niegdyś w skład byłej Rzeczypospolitej Polskiej wchodziły, poprzedzone historycznym poglądem na wytworzenie się klasy włościańskiej w dawnej Polsce, jej rozwój i stopniowy upadek, z uwzględnieniem wszelkich objawów tak w literaturze naszej, jak i w samem społeczeństwie, mających na celu polepszenie losu tej klasy." Termin do 31 grudnia 1914. Nagrody: 2.000, 3.200, 2.400 i 2.800 koron.

2. Konkurs im. Jul. Ursyna Niemcewicza przedłuża do 31 grudnia 1914. Tematy: a) Historya ustroju Królestwa Kongresowego. b) „Historya obyczajów społeczeństwa szlacheckiego w Polsce w końcu XVI i na początku XVII wieku w obrębie obranego terytoryum (co najmniej województwa Rzeczypospolitej)". c) „Monografia z dziejów Litwy albo Rusi w epoce aż do unii lubelskiej". Nagrody po 2.500 franków.

3. Konkurs dla uczczenia 60-lecia rządów cesarza Franciszka Józefa na temat: „Historya Galicyi w okresie lat 1848—1908". Nagroda 1.200 K. Termin do 31 grudnia 1915.

4. Konkurs ks. Adama Jakubowskiego przedłuża się do 31 grudnia 1914 na tematy: a) „Historya ustroju Księstwa Warszawskiego". b) „Monografia jednej z wybitnych osobistości polskich z epoki porozbiorowej". Nagroda wynosi 1.400 koron i może być podzielona na dwie niekoniecznie równe części.

5. Konkurs im. Czerwińskiego na napisanie „Historyi sztuki w Polsce" przedłuża się do 31 grudnia 1915. Nagroda 1.000 rubli.

6. Konkurs im. Mikołaja Kopernika przedłuża się do 31 grudnia 1914. Temat: „Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych Ziem Polskich, albo porównać pod względem klimatycznym którąkolwiek z kolonij zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska, z klimatem rodzimym." Nagroda wynosi 1.200 koron.

7. Konkurs im. Lindego przedłuża się do 31 grudnia 1915 z nagrodą 675 rubli. Do konkursu tego dopuszcza się prace z zakresu języka polskiego, a mianowicie: prace leksykograficzne, z zakresu gramatyki, historyi języka i dyalektologii polskiej, oraz rozprawy, odnoszące się do związku języka polskiego z innymi słowiańskimi, mogące w jakikolwiek sposób służyć za dopełnienie Słownika Lindego. Prace te mogą być według aktu fundacyi drukowane lub też w rękopisie nadesłane do akademii; powinny odznaczać się metodą ściśle naukową i każda ma stanowić zaokrągloną i skończoną całość.

8. Dwa konkursy z fundacyi ś. p. dr Michała Zieleniewskiego: Konkurs pierwszy z terminem po koniec roku 1920 na uzupełnienie „Słownika bibliograficzno-balneologicznego polskich zakładów zdrojowo-kąpielowych", wydanego przez ś. p. dr Michała Zieleniewskiego w r. 1891. Rękopisy należy nadesłać najpóźniej do 31 grudnia 1920. Konkurs drugi na pracę poświęconą ściśle naukowemu badaniu i opisowi rodzimych wód mineralnych polskich, a to na temat dowolnie przez autora obrany, byleby tylko autor ubiegający się o nagrodę przedłożył ją w właściwym czasie akademii umiejętności, a to bądź w druku, bądź w rękopisie. Termin do 31 grudnia 1914. Nagrody po 780 K.

9. Konkurs z fundacyi ś. p. dr Wład. Kretkowskiego na temat matematyczny. Nagroda 1.500 K. Termin do 31 grudnia 1915.

— **Statut krajowy i Sejmowa ordynacya wyborcza** w opracowaniu dr Chmielarsk'iego komisarza powiatowego w namiestnictwie.

Opracowanie to, prócz pełnego tekstu statutu sejmowego i sejmowej ordynacyi wyborczej, zawiera wiele wyczerpujących objaśnień do tych dwóch ustaw, a nadto ustawę o czystości wyborów, ustawę o nietykalności poselskiej, ustawę o czasowem zawieszeniu posłów w ich funkcyach poselskich, rozporządzenie o uwolnieniach stemplowych w sprawach wyborczych, dalej odnośne postanowienia ustawy o trybunale państwa, ustawy o zgromadzeniach (wyborczych) i ustawy prasowej, a wreszcie pouczenia dla gmin o zestawianiu list wyborczych, postępowaniu reklamacyjnem itd., osobne opracowanie o protestach przeciw wyborom sejmowym, oraz praktyczne tablice alfabetyczne, uwzględniające przynależność powiatów sądowych, względnie miejscowości, do poszczególnych okręgów wyborczych. Wartość objaśnień tego opracowania podnosi w wysokiej mierze ta okoliczność, że, jak autor w przedmowie zaznacza, w kwestyach wątpliwych korzystał ze wskazówek wiceprezydenta namiestnictwa Grodzickiego, który, jak sejmowy komisarz rządowy, brał nader wydatny udział w pracach kodyfikatorskich wchodzącej w życie sejmowej ordynacyi wyborczej.

— **Konkurs krajoznawczy.** Zarząd akademickiego Koła Straży polskiej ogłasza konkurs na prace z zakresu krajoznawstwa. Rozprawa ma być sprawozdaniem z wycieczki, odbytej po ziemiach polskich i może odnosić się albo do pewnej miejscowości polskiej, albo też może obejmować jedną, ewentualnie kilka dzielnic Polski. W pracy tej należy uwzględnić przedewszystkiem stosunki: gospodarcze, ekonomiczne, narodowościowe, geograficzne, etnograficzne, folklor i t. p. i można, albo jeden z powyższych tematów opracować szczegółowo lub kilka ogólnie. Za dwie najlepsze prace wyznacza się dwie nagrody: I-szą w kwocie 50 koron II-ga w kwocie 25 kor. Prace należy nadsyłać najdalej do końca października 1914 r. do akademickiego Koła „Straży Polskiej" (Gołębia 20).

— **„Bluszczu"**, tygodnika illustr. dla kobiet. Nr. 26 przynosi treść następującą:

Melancholia przez Zofię Seidlerową. — Pochroń i Ewa przez Henryka Galle. — Chrzciciel (Vox Clamantis — Część II), przez Jadwigę Marcinowską. — Dżenana, nowela, przez Helenę Filochowską. — Laguna Morta pow. przez Edwarda Ligockiego. — Na ultina Thule, przez Tadeusza Nalepińskiego. — Dr med. Zofia Sadowska. — O czytelnictwo ludowe, przez M. Cz. Przewóską. — Jeszcze o naszej młodzieży, przez Z. Bielicką. — Ogólne zebranie Warszawskiego Chrześciańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet, przez M. T. — Z Tow. Wychowania przedszkolnego, przez dr Kosmowską. — Z teatru, Ruch kobiecy zagranicą przez N. J.

— **„Straży Polskiej"** numer szósty (za czerwiec) ukazał się i zawiera następujące artykuły: „Nigdy wstecz" H. Leszczyńskiego, „Błękitna krew" A. St. Powójskiego, felieton p. Chorążego p. t.: „Na straży"... omawiający pocieszający objaw zwiększania się ofiarności publicznej. W tymże numerze rozpoczyna redakcya druk odpowiedzi na ankietę w aktualnej obecnie sprawie pomnika Tadeusza Kościuszki; dotąd zamieszczono głosy prof. Wodzinowskiego i p. Stasiaka. Treść numeru uzupełniają stałe rubryki jak: kronika, sprawozdania z „kursu społecznego A. K. S. P.", oraz z działalności Stowarzyszenia.

— **Nowe książki:**

Gustaw Daniłowski: „Fragmenty". Cykl artykułów polityczno-narodowych i społecznych. Kraków Gebethner i Ska. 3 K.

Wł. Baranowski: „O szkołę średnią w Galicyi". (Z powodu memoryału senatu akademickiego Uniw. Jag.) Warszawa Gebethner i Wolff. 20 kop.

K. Bartoszewicz: „Tadeusz Ogiński", wojewoda trocki i jego pamiętnik. Warszawa, Gebethner i Ska. (Odbitka z „Przeglądu historycznego").

Dookoła zamachu.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Dzienniki omawiając sprawę ewentualnych **kroków dyplomatycznych w Serbii,** konstantują, że **dotąd formalnego demarche dyplomatycznego nie było.** „W. All. Ztg." zwraca ponownie uwagę na to, że należy wszystkie wiadomości o wynikach śledztwa w Sarajewie przyjąć z wielką rezerwą. Mimoto utrzymują tu, **że śledztwo wydało bardzo obfity materyał, obciążający bardzo silnie Serbię.**

Arcyksiążę Fryderyk.

Wiedeń. Arcyksiążę Fryderyk wyjechał do Niemiec. Jak się „N. W. Tagblatt" dowiaduje, w sferach wojskowych nic nie wiedzą, jakoby arcyksiążę ten miał zostać generalnym inspektorem armii. Na dowód tego twierdzenia dziennik przytacza fakt, że minister obrony krajowej Georgi wyjechał na dłuższy urlop, a bez jego wiedzy taka ważna decyzya nie mogłaby zapaść. Arcyksiążę Fryderyk tylko od czasu do czasu zastępować będzie cesarza w ważniejszych sprawach wojskowych jak n. p. manewry i t. p.

Zarządzenia bana.

Zagrzeb. Ban Skerlec wydał do tutejszych władz rozporządzenie wzywające je, by ze względu na powtarzające się wciąż groźne demontracye chwyciły się natychmiast koniecznych zarządzeń. Każdy, kto pod tym względem zawini, będzie ostro karany.

Wykluczenie posłów.

Zagrzeb. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uchwalono wykluczyć posłów Horwatha i Zatlukę z dalszych 30 posiedzeń.

Rewizye.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi, że u studentów serbskich, bawiących w Berlinie, przeprowadzono rewizye domowe. W kwietniu otrzymało prezydyum policyi berlińskiej doniesienie, że w Berlinie istnieje **serbsko-słowieński komitet dla propagandy czynu.** Od tego czasu czuwała policya pilnie nad tem towarzystwem i zabrano raz, w czasie rewizyi, przeprowadzonej w lokalu towarzystwa, wiele dokumentów, które teraz będą zbadane. Kilkunastu studentów serbskich wezwano wczoraj na policyę, gdzie ich przesłuchano, poczem **polecono im opuścić Berlin.**

Interpelacye w Sejmie węgierskim.

(Tel. Węg. Biura koresp.)

Budapeszt, 9 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu hr. Wojciech Apponyi wystosował do prezydenta ministrów i ministra honwedów następującą interpelacyę:

Zważywszy, że tragiczna śmierć arcyksięcia następcy tronu wzburzyła umysły całego świata nietylko z pobudek czysto ludzkich, a także uprzytomniła zgodne uczucia żywione w obu państwach monarchii;

zważywszy, że ludność obu tych państw czekała sposobności, aby tym uczuciom dać wyraz w sposób demonstracyjny i że taka demonstracya wobec tych nieprzyjaznych sił, które spowodowały śmierć następcy tronu, jakoteż wogóle celem pokazania naszej siły moralnej posiadałaby daleko idące znaczenie po objawach słabości i rozłamu, które zwróciły uwagę prawie całego świata;

zważywszy, zwłaszcza że tutaj nadarzała się sposobność, przy której Węgry, nie narażając swojej niezawisłości państwowej, mogły solidarnie z Austryą objawić swoje myśli i uczucia, coby przed światem podkreśliło nieraz zamąconą prawdę, że nasze niezłomne trwanie przy naszej niezawisłości nie jest wcale przeszkodą, byśmy odczuwali obowiązek wspólnej obrony;

zważywszy, że zmarły następca tronu poniósł śmierć przy wypełnianiu swego obowiązku obrony wraz ze swą bohaterską małżonką;

zważywszy, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand był z polecenia monarchy głównym komenderującym całej siły zbrojnej i poniósł śmierć przy wypełnianiu swoich obowiązków wojskowych, co równa się godnością śmierci poniesionej na polu bitwy, tak że wspaniała forma pogrzebu w tym wypadku nakazana była nietylko zwyczajami wojskowymi, lecz także byłaby wypływem najgorętszych pragnień wojska;

zważywszy, że wszyscy panujący zwierzchnicy państwowi świata cywilizowanego chcieli być reprezentowani na pogrzebie w sposób, któryby uwydatnił sympatyę i udział świata w sposób imponujący;

zważywszy, że z tych wszystkich powodów pogrzebu następcy tronu nie powinno się było traktować szablonowo wedle przepisów etykiety dworskiej, lecz należało nadać ze względu na harmonię wewętrzną i powagę na zewnątrz specyalne znaczenie, tak że rządy obu państw monarchii jakoteż wspólni ministrowie powinni byli wywrzeć cały swój konstytucyą zagwarantowany wpływ na odpowiednie urządzenie pogrzebu, a jeżeli tego nie uczynili, dopuścili się zaniedbania;

zapytują podpisani interpelanci prezydenta ministrów względnie ministra honwedów, **dlaczego pogrzeb odbył się w tak skromnych rozmiarach,** że przez to formalnie uniemożliwiono manifestacye żałobne tysięcy obywateli państwa, coby miało nadzwyczajną doniosłość; dlaczego z okazyi pogrzebu nie rozwinięto tego przepychu wojskowego, któryby odpowiadał randze wojskowej ofiary zamachu i okliczności jego śmierci a w końcu uczuciom siły zbrojnej; dlaczego zrezygnowano z jawienia się przedstawicieli głów obcych, dlaczego wogóle całą uroczystość żałobną tak ograniczono, że prawie sztucznie stłumiono objawienie się tych sił moralnych, które — w chwili wielkiej straty i wobec bolesnego wrażenia wskutek podłego zamachu, ukazałyby nasze poczucie samoistności, naszą ufność w siebie i nietykalność naszego państwa?

Tisza w odpowiedzi na interpelacyę stwierdza, że następca tronu podróż swą uważał za inspekcyę wojskową i że oba rządy o tej podróży nie otrzymały poprzednio zawiadomienia, a nawet wspólny minister skarbu nie był powiadomiony o programie i szczegółach podróży następcy tronu. Wobec toczącego się śledztwa ostrzega mowca przed wyciąganiem przedwcześnie zbyt daleko idących wniosków. Chociaż osobiście nie jest odpowiedzialnym za zajścia w Sarajewie, ze stanowiska sprawiedliwości stwierdza, że sytuacya była nadzwyczaj trudną. Po pierwszym zamachu nikt nie przeczuwał i nie wpadł na myśl, że jeszcze inni mordercy czyhają na życie arcyksięcia. **Zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby sytuacya polityczna w Bośni była tak dalece podkopana, że lada chwila grozi wybuch rewolucyi.** Bezpieczeństwo kraju i przynależności jego do monarchii nie są zagrożone. Rząd uczyni wszystko, co leży w ramach jego obowiązku. Co się tyczy kwestyi wewnętrznej administracyi, trzeba stwierdzić, że agitacya południowo-słowiańska uprawiana jest w Bośni, Hercegowinie, w Chorwacyi i na Węgrzech. Za ogólne kierownictwo odpowiedzialnym jest rząd.

Izba przyjmuje tę odpowiedź większością głosów do wiadomości.

Następnie Apponyi uzasadnia swoją interpelacyę.

Tisza w odpowiedzi oświadcza, że Apponyi w uzasadnieniu interpelacyi w godny sposób dał wyraz swoim uczuciom. Co się tyczy strony rzeczowej tej interpelacyi, oświadcza, iż **bierze na siebie zupełną odpowiedzialność za to, co uczynił jako konstytucyjny doradca korony.** (Poruszenie). Odpowiedź tę przyjęto również do wiadomości.

Następnie na interpelacyę Stefana Rakovszkyego co do wyników śledztwa, które miały wykazać udział państwowych funkcyonaryuszy serbskich w spisku, mianowicie majora Przibiczewicza, odpowiada Tisza, że wiadomości prasy o śledztwie nie są autentyczne i często nie są zgodne z faktami. Nie będzie ich jednak w Izbie prostował ani w pozytywnym ani w negatywnym kierunku, aby nie zdzierać zasłony śledztwa, którą ono musi być zakryte w interesie powodzenia śledztwa.

W najbliższych dniach...

(Telegr. „N. Ref.")

Rzym. „Tribuna" i „Giornale d'Italia" donoszą z Durazza, że panowanie ks. Wieda formalnie jeszcze istnieje, zostało ono jednak już ostatecznie pogrzebane. **W najbliższych dniach ks. Wied odda wszystkie swoje prerogatywy komisyi kontrolnej.**

Essad pasza o ks. Wiedzie.

Paryż. Essad pasza oświadczył współpracownikowi „Petit Parisien", że **sytuacya ks. Wieda jest straconą.** Na pytanie, czy może on sam będzie następcą księcia, odpowiedział Essad, że nigdy nie dążył do tej godności. — Wielkie mocarstwa zresztą nie będą w kłopocie co do wynalezienia odpowiedniego kandydata na tron z odpowiedniemi zaletami. On sam ma tylko jeden cel, mianowicie przyczynić się wedle sił do dobra Albanii.

Narady polityków polskich.

(Telefonem.)

Lwów, 9 lipca.

Z wczorajszych narad polityków polskich donoszą następujące szczegóły:

Marszałek Niezabitowski odczytał list posła Kędziora do Dr. Lea, w którym oświadcza, że ludowcy odkładają reorganizacyę Rady narodowej na czas po wyborach sejmowych a zgodziliby się na utworzenie komitetu wyborczego, w skład którego weszliby reprezentanci sześciu stronnictw na równych prawach. Gdyby dwa stronnictwa sprzeciwiły się co do kandydata w jakimś okręgu, ingerencya komitetu wyborczego nie miałaby miejsca.

Poseł Stadnicki sprzeciwił się osobnemu komitetowi wyborczemu i zaproponował uzupełnienie obecnie istniejącej Rady Narodowej.

Poseł Konopka oświadczył, że Koło krakowskie uważa Radę Narodową za istniejącą i desygnowało już do niej swoich przedstawicieli.

Podobne stanowisko zajęli autonomiści i narodowi demokraci.

Ze strony polskiej demokracyi podniesiono, że Rada Narodowa może być zrekonstruowaną jedynie przez poselskie Koło sejmowe; Rada Narodowa może być powołaną do życia dopiero po dokonaniu wyborów sejmowych.

Posiedzenie następnie przerwano, celem uzyskania jakiegoś kompromisu. Podniesiono myśl zwołania Koła sejmowego, ale namiestnik oświadczył, że jestto rzeczą bezprzedmiotową, bo niebawem nastąpi rozwiązanie Sejmu.

Wobec tego odroczono uchwałę do 19 sierpnia.

Lwów, 9 lipca.

„Gazeta Narodowa" donosi, że obecna Rada Narodowa prowadzić będzie czynności przygotowawcze do wyborów, bez względu na zapatrywania stronnictw.

Wiceburmistrz skazany na 7 dni aresztu.

(Telefonem).

Lwów, 9 lipca.

W Tarnopolu rozegrała się ciekawa sprawa. Przed tygodniem odbyło się tam posiedzenie Rady miejskiej a gdy przystąpiono do porządku dziennego, radny ks. kanonik Gromnicki (Rusin) postawił wniosek, aby na znak żałoby po arcyks. Franc. Ferdynandzie zamknąć zgromadzenie.

Przewodniczący wiceburmistrz Dr. Horowitz sprzeciwił się temu, stwierdzając, że wkrótce zwołane będzie nadzwyczajne posiedzenie Rady dla uczczenia pamięci arcyksięcia. Rada odrzuciła wniosek ks. Gromnickiego.

Na to **Rusini ostentacyjnie opuścili salę, śpiewając hymn państwowy.** Do demonstracyi tej przyłączyła się publiczność na galeryi i w ten sposób **zmuszono prezydyum do zamknięcia posiedzenia.**

O zajściu tem doniesieniono ministerstwu spraw wewnętrznych, które poleciło namiestnictwu **wdrożenie śledztwa.** Prowadził je **radca namiestnictwa Gabatta,** który **na podstawie „Pruegelpatentu" skazał wiceburmistrza Dr. Horowitza na 7 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.**

Wskutek tego polscy członkowie Rady miejskiej z burmistrzem Dr. Mandlem **przybyli do Lwowa,** aby interweniować w namiestnictwie. Wczoraj namiestnik nie mógł ich przyjąć, był bowiem zajętym na naradach polityków polskich, przyjmie ich zapewne dzisiaj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 lipca.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister oświaty zamianował zwyczajnego profesora uniwersytetu we Lwowie dr Ignacego Zakrzewskiego i profesora akademii rolniczej w Dublanach Kazimierza Schultza korespondentami centralnego zakładu dla meteorologii i geodynamiki. Minister spraw wewnętrznych zamianował dla prowizorycznego kierownictwa zakładu ubezpieczeń od wypadków dla górników, mającego powstać na podstawie cesarskiego rozporządzenia z 7 kwietnia 1914, członkiem dyrektora kopalni w Sierszy Antoniego Schimitzka jako zastępcę przedsiębiorców, a jako zastępcę ubezpieczonych zamianował członkami uzupełniającymi kowala szachtu „Hermenegilda" w Polskiej Ostrawie Jana Bergera i majstra wiertniczego w Wolance pod Jarosławiem Józefa Ottawca, w końcu jako członka grupy zawodowców starszego radcę górniczego w Krakowie Józefa Bocheńskiego.

Były sekretarz Ferdynanda bułgarskiego szpiegiem rosyjskim.

Budapeszt. „Esti Ujzag" donosi, że policya budapeszteńska aresztowała byłego sekretarza króla Ferdynanda bułgarskiego **Boljaka,** pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Boljak **utrzymywał stosunki z aresztowanym** przed kilku dniami w Wiedniu za szpiegostwo **porucznikiem pruskim Grabensteinem.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Z Jałbrzykowskich

Helena Ożegalska

obywatelka miasta Krakowa i b. właśc. dóbr

przeżywszy lat 26, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8 lipca 1914 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 45 przy alei Mickiewicza wprost na cmentarz nastąpi w piątek d. 10 b. m. o g. 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne

odprawiono zostanie w sobotę dnia 11 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Ruch przejezdnych.

Kraków. 8 lipca.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Józef Grotteneg z Wiednia; Lucyna Poleska z Rokitna (Piotrkowskie); Janina Lisowska z córkami ze Lwowa; Zdzisławowie Byczkowscy z Sosnowca; Kazimierzowie Dyakowscy z Irkucka (Syberya); Radca Dworu Rudolf Ritter z Czerniowiec; Ks. Wincenty Bogacz ze Zbylitowskiej Góry; Hipolit Frommer ze Lwowa; Dora Jarema z Jasła; Michał Krasicki ze Złoczowa; Dr Henryk Kopecki z Przeworska; Dr Henryk Orliński z rodziną z Tarnopola; Alfred Poupard z rodziną z Limanowy; Dr Rudolf Rubert z Medyolanu; Aleksandra Stefańska z Kielc; Kazimiera Sokolska z Rokitna (Piotrkowskie); Marya Gebethnerowa z Warszawy; Marya Strzemińska z Warszawy; Józef Biniszkiewicz z Katowic; Dr Zdzisław Słuszkiewicz ze Lwowa.

HOTEL NARODOWY: Jan Leszczyński z Krynicy; Tadeusz Ciszewski i Andrzej Klakurka z Wiednia; Ch. Najsztadt z Sandomierza; Jan Olszewski z Rzeszowa; Dorota Altmanowa z Insbruku; Leonard Solnicki z Raciborza; Marta Wojakiewiczowa z Lublina; Aleksander Trojanowski z Warszawy; Tytus Staniszewski z Maryampola; Marya Radłowska z Radomia; Witold Janiszewski z Górnej Wsi; Emanuel Goldmann z Wiednia; Julia Swiętosławska ze Lwowa; Łukasz Solnecki z Drohobycza; Michalina Radwanowska z Mszany Dolnej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Kamienica
korzystnie położona, rentowna, do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. Wiad.: „Sparta“, Krupnicza 11, w ogrodzie, na parterze. 5543 1 2

Do wynajęcia
przy ul. św. Gertrudy 20: ogród, ewentualnie z pokojami i sklepem na mleczarnię lub zakład fotograficzny — przy ul. Botanicznej 6: 2 sklepy tanio, duży plac na boisko tenisowe lub zakład fotograficzny. Wiadomość u właściciela, Potockiego 12, parter, na prawo. 5545 1 2

Do wynajęcia
od 1 października, naprzeciw Izby handlowej, ul. Długa 6, parter
Lokal sklepowy
z matereną i pomieszkaniem o 1 pokoju, przedpokoju i kuchni, z instalacyą elektryczną. 5548 1 3

Sławne morele
zaleszczyckie
kosz 5-kg. doborowych I sorta K 4
kosz 5-kg. kompotow. II sorta K 3
wysyła
Owocarnia Krajowa
Piotr Bereźnicki
Lwów, ulica Pańska 11.
Wysyła wszelkie owoce i jarzynę po najtańszych cenach dziennych. 5555 1 10

Wina stare
tokajskie z powodu wyjazdu są do nabycia za bezcen przy ulicy Batorego l. 4, u właścicielki domu. 5524 1 3

100.000 K
w cał. lub częśc. do ulok. na I lub II hip. Wiad. w magazynie robót ręcznych **„Iris“**, Kraków, Floryańska 43, I p. 5539 1 2

18—20.000 kor.
poszukuje się na I hipotekę w Krakowie. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 5547 1 5

Automobil
firmy Benz, 20 HP., w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Adres w Gł. Agencyi J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 5546 1 5

Lekcye i konwersacya
języka niemieckiego. Zbiorowe 4 K mies. Przygotowuje do egzaminów. Szewska 24, II p., ofic. 4550 11 14

Sławne z dobroci cukry deserowe i herbatniki
4766 poleca 14 15
Józef Siermontowski
Kraków, ul. Bracka.



Zakład kamieniarski
Hochstim, Sternberg i Frucht
Kraków, Starowiślna l. 10
Tel. 2180.
Utrzymuje wielki wybór gotowych pomników, z granitu, marmuru i t. d. — Wykonuje wszelkie roboty marmurowe. Kosztorysy i projekta bezpłatnie. 2632 43 50

Piegi i wyrzuty skórne
usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina“**, wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba nie zawodzi. 4059 23 36

Kupuje!
Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i rożne meble. Chrześcijański magazyn, Kraków, ul. Kopernika l. 15. 5036 9 10

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczertaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72 Hotel Nordbahn. Tel. 44.406. 241 82 0

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie
4353 42 0
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Trzy lokale
po 3 pokoje, do wynajęcia w Rynku głównym l. 6. Wiadomość we Firmie **Szarski i Syn.** 5551 1 2

Z powodu przeniesienia składów wysprzedajemy po nader niskich cenach posadzki cementowe, cokoły terazzowe, terranovę, używane drzwi i okna etc., etc. — **E. Uderski i Ska, św. Sebastyana 8.** 5544 1 3

5000 m³
drzewa kopalnianego, świerka, natychmiast do sprzedania. Zarząd lasów Jaszczurówka, k. Zakopanego. 5556

Koncypient
z substytucyą, katolik, obejmie posadę od października. Zgłoszenia pod **„Doktor 5550“** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 5550 1 2

Okazya!
Garnitur męski, antyk, gdański: biurko, biblioteka, kanapa, 2 krzesła i zegar — 2 szafeczki małe, szafa mahon. na bibliot. — fotel biurowy, garnitur salon., antyk mahon., biurko empire, antyk — lichtarze, dywany perskie, obrazy Dobrowolskiego, Sozańskiego, Tomkiewicza, Ilicza i t. p. — Kolegium Pijarów, ul Pijarska 2, I p., 16 drzwi. — Od 11—1 i od 4—6. 5557 1 8

Krynica-Zdrój
Pensyonat Urszula-Stefania
pierwszorzędny, poleca się. 5349 3 3

Panna pisząca biegle na maszynach, oraz znająca kurs buchalteryi kupieckiej, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Aniela“ poste rest. Kraków-Bracka, za kwitem. 5357 3 3

Poszukujemy ekonoma
kawalera, z kilkoletnią praktyką, mogącego wykazać się dobremi świadectwami; na drugi folwark potrzebny **praktykant.**
Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw pod adresem: Henryk Dołkowski i Syn w Nowejwsi, poczta Kęty. 5370 4 6

Poszukuje posady
karbowy z dobremi świadectwami, bezdzietny, lat 45. Może objąć zaraz. Wiad.: Wojciech Skubel, Gorlice. 5363 2 3

Tanio do sprzedania!
Różne lampy elektryczne, pomiędzy niemi znajdują się 3 świeczniki żydowskie, przerobione na światło elektryczne. Również do sprzedania: 2 półki, jedna z 55, druga z 99 przedziałkami. Biuro elektrotechniczne, Kraków Długa 12, I p. Tel. 3443. 5364 3 5

Spólniczki z kapitałem
poszukuje się do prowadzenia pensyonatu, od kilku lat istniejącego na Rivierze. Informacyi udzieli p. M. Babirecka, Kraków, ul. Gołębia l. 18. 5125 4 4

Pożyczki pieniężne
otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal“ Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 5320 7 10

Objaśniające broszury
o przepuklinie i wolu
wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 1298 39 0

Pierwsza fabryka zegarów **Jana Konrada,** c. i k. nadwornego dodostawcy w Brüx Nr 571 (Czechy) wysyła dobre, wypróbowane zegarki po najtańszych cenach z 3-letniem pisemnem poręczeniem. Zegarek niklowy „System Roskopf“ 3·90 K, szwajcarski „System Roskopf“ 5 K. W oprawie stalowej 6·20 K. Zegarek kotwicowy z białego metalu „(srebro Gloria“) 4·80 K, z 2-ma kopertami 12·50 K.



Zegarek srebrny wraz z łańcuszkiem i brelokiem 12 K, niklowy 7·50 K, Prawdziwe srebrne łańcuszki po 2·90, 3·80 K, niklowe po 1·20, 1·40 K, Budzik 2·90 K. Okrągły zegar kuchenny 3·20 K, zegar wahadłowy 9 K. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Katalog główny zadarmo, opłatnie. 4601 2 10

Prywatne kursa prawnicze
przygotowuję do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. **Podczas feryj** będzie można korzystać **z kursu do egz. histor., oraz sądowego.** — Do dyspozycyi PP. oddaję **skróty** we własnem opracowaniu, ułatwiające bardzo wydatnie przygotowanie. Lekcye osobne na żądanie. **Rezultaty w tym roku bardzo pomyślne.** Zgłoszenia przyjmuje od godziny 3 do 5 5549 1 2
Dr Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Garncarska 2.

NOWELA O ULŻENIU SĄDOM
Ces. Rozporządzenie z d. 1 czerwca 1914 Dz. u. p. l. 118 wraz z wszystkiemi odnośnemi rozporządzeniami wykonawczemi i wprowadczemi, jakoteż z wzorami podań i tychże załatwienia, oraz z Ustawą o postępowaniu upominawczem, w przekładzie Dra Eugeniusza Wacyka
WYSZŁA WŁAŚNIE nakładem księgarni W. ZUKERKANDLA w Złoczowie.
Cena egzempl. brosz. 2 K, z przesyłką 2·10 K (polec. 2·35 K), egzempl. opr. o 50 hal. droższy.
Do nabycia w każdej księgarni lub wprost :: :: :: z księgarni wydawniczej :: :: ::
W. Zukerkandla w Złoczowie.
5493 1 2

Przedmioty za bezcen.
Dwa łóżka, dwie umywalnie, szafa. — Maszyna do szycia, szklanki i kieliszki, lustro. — Obrazy świętych, samowar, naczynie na mleko.
Hala Licytacyjna - - - Pałac Spiski.
5453 3 3

Wspaniałą przyszłość!
można zapewnić sobie przez objęcie licencyi, zaprowadzonej już we Lwowie z doskonałym skutkiem, prawnie zastrzeżonej, zgłoszonej do patentu
NOWOŚCI.
Zastępstwo odda się poważnej osobie, pod dogodnemi warunkami, na Kraków lub większe miasta Galicyi. Zapewnia dochód najmniej 5558
50.000 K rocznie.
Tylko finansowo niezależni interesenci raczą się zgłosić:
Kraków, Hotel Grand, drzwi Nr 27
od 10 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu.

HOTEL „SANS-SOUCI“
Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 47 0

L. 2673, 5553 1 3
Konkurs.
Celem obsadzenia posady:
a) **Kontrolora Kasy Wydziału powiatowego,**
b) **Kierownika Biura pośrednictwa pracy,**
rozpisuje Wydział powiatowy konkurs.

Do każdej z powyższych posad przywiązane są następujące pobory:
1) Płaca w kwocie 2400 K rocznie;
2) Dodatek stałej czynnej służby 480 K;
3) Prawo do sześciu pięcioleci każde po 240 K.

Prawa i obowiązki, przywiązane do posad powyższych, określone są w obowiązującym statucie organizacyjnym.

Zarówno Kontrolor Kasy, jak Kierownik Biura pracy, mają prawo do emerytury wedle norm obowiązującego statutu emerytalnego.

Do podań należy dołączyć:
1) Metrykę chrztu, jako dowód ukończenia 24, a nieprzekroczenia 40 lat życia i obywatelstwa austryackiego;
2) Świadectwo zdrowia;
3) Świadectwo moralności;
4) Świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej;
5) Świadectwo ukończenia przynajmniej 6 klasy szkoły średniej;
6) Świadectwo przynajmniej jednorocznej praktyki w dziale rachunkowym przy Magistracie, Wydziale powiatowym, Wydziale krajowym lub przy innej instytucyi finansowej, ewentualnie w Biurze pośrednictwa pracy;
7) Krótki opis przebiegu dotychczasowego życia.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Targu do **dnia 20 lipca 1914 r.** do godziny 12 w południe.

Wydział powiatowy w Nowym Targu,
dnia 3 lipca 1914.

Sekretarz: **Peszkowski.** Wiceprezes: **Łgocki.**



MOTORY benzynowe — ropne DIESLA
i do popędu gazem ziemnym, stojącej i leżącej budowy.
J. Warchałowski, Fabryka motorów, Wiedeń, III., Paulusgasse 3.
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:
Inż. S. Wacławinek, Biuro techniczne, Kraków, ul. św. Filipa 7,
Kosztorysy, cenniki, odwiedziny na żądanie bezpłatnie.
Dogodne warunki zapłaty. 3651 8 52 Dogodne warunki zapłaty.

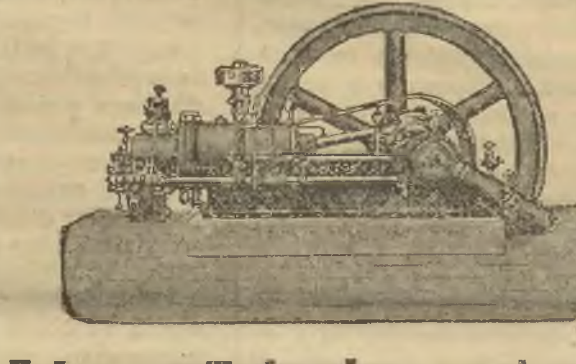
AUSTRYACKIE
Ganz'zowskie Towarzystwo elektryczne
z o. p. 826 13 0
Biuro inżynierskie: Kraków, ulica Szewska 27.
Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.
Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania i t. d., oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż obrazów!
Zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że z dniem 1 lipca b. r. przeniosłam
Stały Salon Obrazów „L'ART“
(dawniej Rynek Pałac Spiski)
do lokalu na I-szem piętrze przy ulicy Szewskiej l. 5.
Salon z komfortem urządzony obejmuje 200 dzieł najwybitniejszych artystów malarzy otwarty codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczór bez przerwy. 5172 4 10 Wstęp wolny.

NAJWYŻSZE PLONY
ZAPEWNIA ROLNIKOM
WAPNO PALONE MIELONE 90-96% CaO
Dr FELIKS NIEMCZEWSKI i SKA.
WAPIENNIKI, KAMIENIOŁOMY i MŁYN WAPIENNY „TRZEBINIA“
KRAKÓW BRACKA 6
Sp. z ogr. odp.
4761 12 0

Na biuro przemysłowe
lub mieszkanie do wynajęcia od 1 paźdz. 5 pokoi, przedp, kuchnia, łazienka, ośw. elektryczne, gaz., ul. Starowiślna 4, parter. 5418 3 3

Koron 2000
do spłacenia w 3 miesiącach po K 720. Zabezpieczenie ręczne. Zgłoszenia **„F. G. 170“** poste restante **Kraków.** 5499 2 2



Adama Fabryka motorów
Friedrichsdorf-Oskau, Morawy.
Centrala: Wiedeń, IX., Schwarzspanierstrasse 18.
Diesla motory do ropy począwszy od 12 HP.
Dwutaktowe motory do ropy począwszy od 4 HP.
Urządzenie ssąco-gazowe do ruchu koksem, węglem drzewnym, antracytem, począwszy od 10 HP.
Motory benzynowe i lokomobile benzynowe we wszelkich wielkościach do ruchu petroliną, benzyną, benzolem i benzolem surowym. 2817 14 0
Najdogodniejsze warunki spłaty. Najdalej idąca gwarancya.
Biuro sprzedaży na Galicyę i Bukowinę:
Paweł Miączyński, Lwów, ulica Batorego 32.

Maść-Kotwica-Thymol
przy lżejszych pokaleczeniach, otwartych ranach i poparzeniach.
Dosa K —.80.
Kotwica-Liniment. Capsici compos.
Zamiast Kotwica-Pain-Expeller.
Nacieranie ból uspokajające przy przeziębieniach, reumatyźmie, postrzale i t. d.
Flaszka K —.80, 1.40, 2.—.
Kotwica-Albuminat żelazny
Tinktura.
Przy niedokrwistości i bledniey.
Flaszka K 1.40.
Do nabycia we wszystkich aptekach albo można tez wprost sprowadzać z:
Apteki Dr. Richtera „Pod złotym lwem“, Praga I,
Ulica Elżbiety 5.
295 12 0

Ucznia
z ukończoną III klasą gimn. lub realną, przyjmie się zaraz na praktykę do handlu korzennego. Pierwszeństwo mają z początkową już praktyką.
Zgłoszenia: Kl. Kucharski, Rzeszów. 5491 2 3

Kupuje
się fortepiany krótkie, pianina, meble, sypialnie, jadalnie, salony, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, Gołębia l. 5, sklep. 5482 4 10

Wywóz szlachetnych moreli!
Wysyłam I-a jędrne, ręką rwane **morele,** 5 kg opłatnie do każdej poczty 3 K za zaliczką, osobne ceny większych posyłek koleją. **Przyjmuję ruchliwych zastępców. Schwarz, Szeged,** Klauzáltér. 5497 2 3

48 hal. ¼ funta
znakomitej **kawy palonej** poleca
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, Floryańska 49.
Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 40 0

Lokal
parter, 3 ubikacye, śródmieście, na przedsiębiorstwo przemysł., fabryczne lub biura. Wiadomość: ulica Gołębia l. 14, II p. 5538 2 5

Do wynajęcia zaraz
pokój frontowy, umeblowany, na I i II p., przy ul. św. Jana l. 26. 5340 5 0

Potrzebny zaraz
praktykant biurowy z ukończoną szkołą handlową lub niższą szkołą średnią. Zgłoszenia pisemne pod **F. D.** poste restante **Kraków** gł. poczta. 5521 2 3

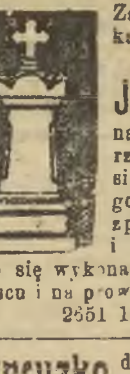
Pomocnika
młodszego fachowca, poszukuje handel żelazny i norymberski Karola Nowaka i Spółki w Tarnowie. 5514 2 3

Morele
brzoskwinie, wybierane wspaniałe okazy 5 kg 2·50 K, najpepsze jabłka, soczyste gruszki, renklody za 2 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic Kiskunhalas (Węgry). 5510 2 10

Do wynajęcia
od 1 października
przy ul. św. Gertrudy 10 i Zielonej 8, kilka mieszkań po 4 lub 3 pokoje i kuchnia z wszelkiemi wygodami, oraz 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość u właściciela, Grodzka 44. II p. 5480 2 3

Odnawianie mebli
jako to: sypialń, jadalń, salonów, fortepianów, naprawianie wszelkich uszkodzeń; zmiana kolorów na nowe, zupełnie odmienne; przyjmuje się również do odświeżania krzesła, urządzenia restauracyjne, hotelowe, przeróbki sklepowe, oraz czyszczenie posadzek; reperuje się drzwi, okna i t. d. Przyjmuje się wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Wykonanie artystyczne. Ceny niskie. Wymienionych robót podejmuje się także poza Krakowem. Wiadomość w sklepie p. Świerkosza, Kraków, plac Matejki l. 7. 5481 2 3

Zęby
piękne, zdrowe, kto chce mieć niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 5 71 1 10



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 130 0

Francuzkę do konwersacyi dla 16-letniej panienki na wieś, przyjmę na czas wakacyj na utrzymanie. Zgłoszenia: **E.** poczta **Czarna,** koło Pilzna. 5506 3 3

Z powodu zbliżającego się końca sezonu sprzedajemy rowery „Puch“, „Waffenrad“ i „Kosmos“, po cenach znacznie zniżonych. 5378 4 5
F. Lord, Kraków
Lubicz 1.

Wiśnie hiszpańskie, codziennie świeżo rwane, do smażenia i na kompot w 5-kg koszykach 4 K 75 h franko za zaliczką wysyła: **D. Gottfried,** dom eksportowy, Zaleszczyki V. 5511 2 4

OBRAZY
wybitnych malarzy polskich kupuję i płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia pod: Górska, za okazaniem karty przemysłowej (z tem nazwiskiem) poste rest. Kraków. 5431 3 0

Lokomobila
używana, 6 HP. nomin. (effektyw. do 12 HP.), nadająca się do młocarni 48-calowej lub do innych celów, tanio do sprzedania. F. Lord, Biuro techniczne, Kraków, Lubicz 1. 5379 4 5

Asystent farmacyi
poszukuje posady lub zastępstwa. **„Józef D.“** poste rest. **Kraków.** 5503 2 3

Do wynajęcia zaraz
4 lub 3 pokoje z balkonem i kuchnią, Długa 38. 5443 3 3

Tenczynek.
Pensyonat na lato. Wiadomość: Groble 15, parter na lewo. 5447 3 4

35.000
do umieszczenia na I lub II hipotekę, bez pośrednictwa. **Esha 21** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5451 3 5

Do sprzedania
nowy, bardzo milutki, murowany dom w ogrodzie (rodzaj willi), 3 pokoje, kuchnia, wodociąg i t. p., przy stacyi kolei w pobliżu Krakowa. Wiadomość: Kraków, ul. Sołtyka l. 7, II piętro, skrzynka na listy Nr 12, od 1—2 i od 7—9 wieczór, z wyjątkiem świąt. 5439 3 3

Pianista-wirtuoz
uczeń Leszetyckiego, spędziłby chętnie wakacye na wsi. Jako słuch. filoz. przyjmie również płatną lekcyę. Zgłosz. pod **„Walka 24“** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 5409 3 3

Spólnika lub spólniczki
z kapitałem 10.000 K poszukuję do dobrze rentującego się interesu w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod **M. P. G.** poste restante **Kraków.** 5509 2 5

Do sprzedania za cenę bardzo przystępną
NOWA CEGIELNIA
kilka mil od Krakowa, **naprzeciw stacyi kolejowej,** składająca się z 12 morgów znakomitej ziemi gliniastej. Budynki murowane. Cegielnia zaopatrzona **w najnowsze maszyny,** wszelkie potrzebne urządzenia, szopy i t. d. Dzienna produkcya 10—12000 cegieł. — Zgłoszenia pod: **Tania cegielnia,** poste restante **Kraków.** 5541 2 10

Piękna podłoga jest ozdobą domu i chlubą gospodyni!
Polecamy znane z trwałości farby, lakiery bursztynowe i emalie wyrobu swojskiego, jako też „Fritre“, „Rycerz“, „Marse“, „Linoleum“ i inne, „Mikol“ i „Cirine“, nadające posadzkom piękny połysk bez froterowania. Szczotki, pióropusze, trzepaczki, oraz niezawodne środki do tępienia owadów — poleca najtaniej
Sporn i Sp., Kraków, Floryańska 14.
5308 4 5

M. BEYER i SKA
Kraków, Sukiennice Nr 12—14
poleca
Nowości na sezon 1914:
Bluzki z zefirów angielskich, batystowe i jedwabne.
Halki półjedwabne, jedwabne, alpakowe i trykotowe jedwabne.
Reformy damskie „Odetta“ bawełniane, fil d'Ecosse i jedwabne. Czarne i kolorowe. 3331 12 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.